Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Cena egzemplarza 35 gr.

Rok XII. ... 1930 r. № 11

POCZTA

Organ Związku P... ...ów Poczt, Telegrafów i Telefonów Rzeczyposp. Polskiej

WYCHODZI 2 RAZY NA ... NAKŁAD 20.000 EGZEMPL.

Nadesłanych rękopisów nie zwraca się. Każdy rękopis powinien być opatrzony w podpis i dokładny adres wysyłającego.

Adres Redakcji i Administracji: Warszawa, Bednarska Nr. 25. Telefon Nr. 24-29.

Konta P. K. O.: Zarządu Głównego — 2375, Budowy Uzdrowisk — 14048. — Prenumerata 2 zł. kwartalnie.

CENY OGŁOSZEŃ: 1 kol. 450 zł., 1/2 kol. 225 zł., 1/4 kol. 115 zł., 1/8 kol. 60 zł. Wiersz 1 milimetrowy, jednoszpaltowy lub jego miejsce za tekstem 50 gr. Fantazyjne, tabele 50% drożej. Szerokość kolumny 3 szpalty.

TREŚĆ: W Ministerstwie Skarbu. — Jak pracują „Kierupoci"? — Istota i potęga związków zawodowych. — Delegacje do miejscowości klimatycznych. — Zaliczenie służby wojskowej do wysługi emerytalnej. — Sprawozdanie z Sanatorjum. — Apel do wszystkich.—Z Komitetu Floty Narodowej. — O zakupno lat służby w b. zaborze austr. — List do Redakcji. — Nasze lekcje Esperanta. — Zjazd delegatów Okręgu Bydgoskiego. — Ze Świata Poczty. — Oświadczenie. — Z życia związku. — Ogłoszenia.

W MINISTERSTWIE SKARBU

Dnia 4-go b. m. delegacja Centralnej Komisji porozumiewawczej Związków Zawodowych Pracowników Państwowych w osobach posła Grylowskiego (Z. Z. K.), Stangreciaka (Z. P. P. T. i T.), Kisielnickiego (Z. N. Szk. P.) i Dudy (S. U. P.) została przyjęta przez urzędującego vice-ministra D-ra Grodyńskiego, celem zasięgnięcia informacji o terminie wypłaty pozostałej części dodatku mieszkaniowego, oraz wręczenia i omówienia memorjałów w sprawach zasadniczego unormowania dodatku mieszkaniowego, przyznania stałych dodatków klimatycznych ,oraz 40% dodatku dla Zagłębia Dąbrowskiego.

W odpowiedzi na zapytanie kiedy nastąpi wypłata reszty dodatku mieszkaniowego za rok 1928, p. viceminister Grodyński oznajmił, że wypłata ta — zgodnie z ustawą skarbową — może nastąpić z nadwyżek budżetowych, które za pierwsze dwa miesiące wykonania budżetu wyniosły zaledwie jeden miljon złotych. Wymieniona kwota została przekazana Bankowi Rolnemu, który według tejże ustawy skarbowej, winien otrzymać z nadwyżek budżetowych 25 miljonów złotych, na pomoc dla drobnego rolnictwa. Dopiero po przekazaniu Bankowi Rolnemu pełnych 25 miljonów złotych pozostała nadwyżka budżetowa będzie zużyta na wypłatę dodatku mieszkaniowego za rok 1928.

Z odpowiedzi tej niedwuznacznie wynika, że nadzieje pracowników państwowych na szybką wypłatę tego dodatku znowu zostaną zawiedzione, ponieważ przy obecnym kryzysie gospodarczym trudno przewidywać, aby do Skarbu wpłynęły tak poważne nadwyżki z których po przekazaniu Bankowi Rolnemu 25-ciu miljonów złotych pozostałoby jeszcze około 180 miljonów na resztę dodatku mieszkaniowego, zwłaszcza, że pierwsze dwa miesiące dały nadwyżki... jeden miljon.

Składając memorjał w sprawie zasadniczej zmiany rozporządzenia Rady Ministrów z 1924 r. o dodatku mieszkaniowym, delegacja zaznaczyła przedewszystkiem niesprawiedliwość wymiaru tego dodatku na zasadzie podziału na t. zw. klasy miejscowości, wedle ilości mieszkańców — obliczonych na podstawie przedwojennej statystyki z 1914 roku.

Podział ten jest tylko suchą formalnością, gdyż po 16 latach, po wojnie, statystyka ta nie jest żadnem istotnem odzwierciadleniem obecnego stanu rzeczy, na którem należałoby opierać *sprawiedliwy* wymiar dodatku mieszkaniowego. Pozatem szereg miejscowości z małą ilością mieszkańców jest mieszkaniowo droższych od miejscowości z większą ilością mieszkańców, jak np. miejscowości klimatyczne, podstołeczne, fabryczne i t. p.

Dochodzą tu i inne pokrzywdzenia, jak nieobjęcie dodatkiem mieszkaniowym pracowników kontraktowych, zbyt wielka rozpiętość w wymiarze dodatku według grup uposażenia, gdyż różnica jest większa niż różnice między grupami w samem uposażeniu i t. p. Dlatego też w dotyczącym memorjale wymienione zostały następujące żądania:

a) przeszeregowania kilkunastu miejscowości do wyższych klas pod względem wysokości dodatku;

b) zrównania norm dodatku mieszkaniowego na Śląsku w stosunku do wszystkich funkcjonarjuszów tam zatrudnionych, z normami obowiązującemi w m. Warszawie;

c) objęcia dodatkiem — jako integralną częścią uposażenia — wszystkich pracowników państwowych, na zasadach rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 30 lipca 1924 r.;

d) powiązania wysokości opłat czynszowych za lokale zajmowane przez pracowników w budynkach państwowych z wysokością dodatku mieszkaniowego;

e) unormowania sprawy wielkości mieszkań służbowych pracowników, w związku z potrącaniem całego należnego im dodatku mieszkaniowego tytułem opłat czynszowych za te mieszkania.

W odpowiedzi na to p. viceminister Grodyński oświadczył, że jakkolwiek żądania te są naogół słuszne, jednak obecny stan budżetu jest teraz tego rodzaju, że niepodobna myśleć o zwiększaniu wydatków w budżecie.

Podobna odpowiedź dotyczyła przyznania dodatku klimatycznego i dodatku dla Zagłębia Dąbrowskiego.

Wprawdzie dodatki klimatyczne są w resorcie pocztowym wypłacane, jednak — jak to już było omawiane w „Poczcie" wypłata ta odbywa się z funduszu na zapomogi dla pracowników, przez co fundusz ten ulega znacznemu uszczupleniu.

* * *

Wizyta delegacji C. K. P. w gmachu Ministerstwa Skarbu nasuwa poważne pytanie — co dalej?

Dalsze oczekiwania? Na co i jak długo? Dwunasty rok smaży się już sprawa pracowników na patelni państwowej i jak dotąd bez żadnych wyników. Prawda, nie spotykamy się z twierdzeniem, że żądania nasze są nieuzasadnione, że są nieumiarkowane i t. d., lecz cóż nam z tego? Czy zmienia to w czemkolwiek opłakany stan rzeczy?

Pracownikom państwowym nie może wystarczyć ciągłe dowiadywanie się, że budżet nie pozwala na uwzględnienie ich żądań. Pracownicy państwowi do dotychczasowych swych żądań muszą dodać nowe żądanie, aby budżet nareszcie pozwolił na załatwianie ich postulatów. Ostatnie zdanie nie jest paradoksem. Już najwyższy czas, aby rozpoczęta została przebudowa budżetu pod kątem bodaj częściowego, bodaj rozłożonego na lata, odzwierciadlania w nim interesów i tej części ludności, która zwie się stanem pracowników państwowych.

Jeżeli, przy najgorszych nawet konjunkturach gospodarczych, w budżecie państwa znajduje się miejsce na respektowanie interesów wszelkich innych stanów: przemysłu, rękodzielnictwa, handlu, dużego i drobnego rolnictwa—musi znaleźć się miejsce i na interesy stanu pracowników państwowych. Wymaga tego sprawiedliwość społeczna!

Trzeba tylko budować gmach budżetu według planu, w którym interesy poszczególnych grup ludności będą uwzględnione proporcjonalnie, w którym pokoje dla poszczególnych lokatorów — poszczególnych grup ludności — będą jednakowo duże i słoneczne.

Jeżeli przychodzi rok trudniejszy i gmach budżetu musi być nieco mniejszy niż kiedyindziej — niech się ścieśnią mieszkania wszystkich lokatorów!, bo wszyscy lokatorzy mają równe prawa. Rozplanowanie wygód i niewygód budżetowych na zasadach powszechności, bez budowania apartamentów dla jednych a suteryn dla drugich, wyrówna te wielkie różnice jakie zachodzą w respektowaniu interesów pracowników państwowych, w stosunku do interesów różnych innych grup ludności.

Jeżeli Państwo znajdzie dość siły, aby ukrócić nadmierne przywileje budżetowe niektórych grup lub grupek ludności, uzyska potrzebne fundusze na załatwienie sprawy urzędniczej, otwartej nieprzerwalnie poprzez wszystkie lata istnienia Państwa.

Dziś innej drogi niema. Na nic innego, zwłaszcza w najbliższym okresie, obliczać nie można. W państwie, które przeżywa kryzys gospodarczy, muszą zacisnąć pasa wszyscy obywatele. Tak się dotychczas składało, że zaciskali go prawie że wyłącznie pracownicy państwowi. Dalej już nie idzie — pasek zaczyna pękać.

Pracownicy państwowi do swoich dotychczasowych żądań zawodowych dodają nowe żądanie:

gruntownej przebudowy budżetu, opartej na fundamentalnej zasadzie: — wszyscy obywatele do ofiar na rzecz Państwa.

Tylko w ten sposób można mieć nadzieję, że budżet państwowy, bez specjalnego zwiększania go, bez naruszania jego równowagi, **pozwoli** na zaspokojenie potrzeb pracowników państwowych.

Inaczej, pozostaną i nadal tylko beznadziejne oczekiwania, a oczekiwania mają to do siebie, że — zanim słońce wzejdzie, rosa oczy wyje...

Józef Stangreciak.

JAK PRACUJĄ „KIERUPOCI"?

W poprzednim artykule, p. t. „Jak pracują małe urzędy pocztowe", starałem się streścić pracę kierownika urzędu V klasy i aczkolwiek obecnie będę mówił o codziennej pracy kierownika urzędu VI klasy, wywody moje — siłą rzeczy — będą dalszą ilustracją pracy kierownika urzędu V klasy.

Praca kierownika urzędu VI klasy jest daleko cięższa, niewdzięczniejsza i bardziej wyczerpująca od pracy kierownika urzędu V klasy, chociażby dlatego, że kierownik urzędu VI klasy — aczkolwiek jego urząd wyrabia o 50% mniej jednostek pracy od urzędu V klasy — pracuje tyle, co i kierownik urzędu V klasy i, w dodatku, załatwia sam wszelkie czynności biurowe, bo goniec (za kilkadziesiąt złotych miesięcznie), którego ma do dyspozycji, może najwyżej posprzątać biuro, ostemplować listy, wymienić pocztę, oraz doręczyć nadeszłą korespondencję i telegramy.

Pracę kierownika urzędu VI klasy może ocenić tylko ten, kto na tem stanowisku pracował; kierownik „szóstki" pracuje zazwyczaj w jakiejś chatce lub baraku, będącym nędzną imitacją lokalu biurowego, który dostarcza bezpłatnie, wraz z opałem i światłem, w ciągu trzech lat od daty uruchomienia urzędu, jakaś dobrotliwa gmina, która, na pokrycie tych świadczeń, urządza sobie w całym okręgu doręczeń urzędu pocztowego publiczną kwestę... Jak wygląda dostarczanie opału i światła przez gminę — lepiej nie mówić.. Można sobie łatwo wyobrazić, jak się czuje, w takich warunkach, i jaką ma chęć do pracy kierownik takiego urzędu...

Dla lepszej ilustracji, o pracy kierownika urzędu VI klasy będę mówił rozdziałami: rozdział I — o codziennej pracy kierownika urzędu; rozdział II — o czem kierownik urzędu musi pamiętać, rozdział III — jakie księgi, wykazy i rachunki prowadzi kierownik urzędu, rozdział IV — jakie podręczniki i księgi uzupełnia kierownik urzędu, V — jakie druki „maluje" kierownik urzędu.

I. Codzienna praca.

Kierownik urzędu VI klasy załatwia sam wszelkie czynności biurowe, a więc: obsługuje łącznicę i rozmównicę telefoniczną; nadaje i przyjmuje telegramy; sprzedaje znaczki i druki pocztowe; przyjmuje i wydaje listy polecone, listy wartościowe i paczki; przyjmuje wpłaty i uskutecznia wypłaty przekazowe i na rachunek P.K.O.; wydaje korespondencję zwykłą i awizacje na przesyłki rejestrowane, za pokwitowaniem w książeczce doręczonych uwiadomień; inkasuje należności zleceniowe, pobraniowe, składki ubezpieczeniowe, opłaty radjofoniczne, telefoniczne i t. p.; zarabia, ekspedjuje, oraz przyjmuje i rozrabia nadeszłe poczty; zapisuje do ksiąg oddawczych wszelkie przesyłki rejestrowane; prowadzi kancelarję.

II. Sprawy terminowe.

Kierownik urzędu VI klasy musi dobrze znać przepisy, instrukcję domową, taryfę pocztowo - telegraficzno - telefoniczną i pamiętać, że: 1) najpóźniej 2go każdego miesiąca ma odesłać rachunki do Dyrekcji, 2) do 5-go każdego miesiąca ma odesłać do urzędu kontrolnego rachunki dla kontroli zapasów kasowych, 3) w pierwszych dniach miesiąca ma rozesłać wezwania radjoabonentom, 4) w pierwszych dniach miesiąca ma rozesłać wezwania do abonentów telefonicznych i posiadaczy skrytek pocztowych, 5) każdego 5 i 20-go należy odesłać listy niedoręczalne, 6) listy zleceniowe muszą być zaprotestowane we właściwym czasie, 7) zalegające w urzędzie przesyłki rejestrowane trzeba zwrócić po upływie terminu podjęcia, 8) każdego 10-go ma odesłać rachunki do urzędu kontrolnego dla kontroli opłat i dopłat pocztowych, 9) każdego 10, 20 i ostatniego ma odesłać zamknięcia dekadowe do IKR., 10) każdego 10 i 20-go ma odesłać do Dyrekcji rachunek dekadowy P.K.O., 11) każdego 8, 15, 23 i ostatniego ma przekazać Sp. „Polskie Radjo" abonament radjofoniczny, 12) w ostatnim dniu miesiąca ma przedstawić Dyrekcji wykaz statystyczny „i" weksli zaprotestowanych, 13) w ostatnim dniu miesiąca ma przeważyć i zanotować ile zużył plomb **i farby do datowania,** 14) w ostatnim dniu miesiąca ma zanotować ile zużył arkuszy druku Nr. 11a, 11b i 501, 15) w pierwszy i trzeci czwartek każdego miesiąca ma przeliczyć wszystką nadaną i nadeszłą zwykłą korespondencję listową, 16) każdego 25-go ma odesłać do urzędów nakładowych ilościowe karty prenumeraty, 17) w połowie stycznia ma przedstawić Dyrekcji wykaz zmian zaszłych w inwentarzu i przepisane księgi inwentarza, 18) w połowie stycznia ma przedstawić Dyrekcji wykazy statystyczne „b", „c" i „d", 19) we wrześniu ma przedstawić Dyrekcji wykazy statystyczne „c" i „a", 20) w połowie listopada ma przedstawić Dyrekcji wykaz statystyczny „a" nadanych w październiku telegramów.

III. Księgi i rachunkowość.

Na urzędowanie kierownika urzędu VI klasy składa się prowadzenie następujących ksiąg, rachunków i wykazów: 1) ks. nad. przekazów krajowych, 2) ks. nad. przekazów zagr., 3) ks. nad. paczek i listów wart., 4) ks. nad. przesyłek poleconych, 5) ks. pobr. opłat za skrzynki pocztowe, 6) ks. odd. przesyłek poleconych, 7) ks. odd. przesyłek polec. za pobraniem, 8) ks. odd. zleceń pocztowych, 9) ks. odd. paczek i listów wart., 10) ks. zwróconych listów zleceniowych, 11) ks. oddawcza przekazowa, 12) książeczka doręczonych uwiadomień, 13) ks. reklamacyj czasopism, 14) księga gazetowa, 14) ogólny rachunek mies. w 3 egz., 15) rachunek znaczków pocztowych, 16) rachunek miesięczny P.K.O., 17) wykaz wypłac. przekaz. krajowych, 18) wykaz wypł. przek. zagranicznych, 19) pięć wykazów dziennych wkładek P.K.O., 20) pięć wykazów dziennych wypłat P.K.O, 21) główny wykaz opłat pocztowych gotówką, 22) wykaz opłat za protesty wekslowe, 23) wykaz pobranych należytości telefonicznych, 24) dziennik kasowy przyjętych telegramów, 25) dziennik aparatowy, 26) wykaz pob. opłat radjofonicznych, 27) wykaz wypłac. przekazów kasowych, 28) wykaz wypłac. prowizji, 29) wykaz odesłanych nadmiarów kasowych, 30) wykaz unieważnionych należytości w znaczkach pocztowych, 31) wyk. uniew. należyt. w gotówce, 32) 33) rejestr nadliczbowych i brakujących paczek, 34) sumarjusz, 35) wykaz telegramów nadesłanych z opłaconą

odpowiedzią, 36) sumaryczny wykaz należności za rozmowy kredytowane, 37) wykaz zaległości telegraficzno - telefonicznych, 38) dziennik kasowy za rozmowy z rozmównicy, 39) dziennik ruchu telef. uczestników, 40) zamknięcie księgi przyjętych przekazów, 41) zamknięcie wykazu przekazów wypłaconych, 42) kontrola opłat za skrytki pocztowe, 43) pamiętnik nadwyżek i braków kasowych, 44) wykaz posiadaczy radjoodbiorników, 45) dziennik kasowy ubezpieczeń na życie.

IV. **Uzupełnianie ksiąg i podręczników.**

Kierownik urzędu VI klasy uzupełnia wzgl. prowadzi: 1) dzienniki urzędowe, 2) cennik czasopism, 3) zagr. taryfę paczkową, 4) zagr. taryfę telegraficzną, 5) tabelę przeliczeń dla obrotu przekazowego, 6) spis druków urzędowych, 7) księgę dosyłek i zwrotów, 8) księgę kontrolną na czasopisma, 9) ewidencję należności telefonicznych, 10) ewidencję książeczek wkładowych P. K. O., 11) księgę inwentarza „A“ i „B“, 12) ewidencję kart porady lekarskiej, 13) książkę ewidencyjną reklam, 14) książkę niedoręczalnych przesyłek, 15) skorowidz wypłaconych odszkodowań, 16) księgę pełnomocnictw, 17) wykaz posiadanych rekwizytów imiennych, 18) ewidencję spisu abonentów telefonicznych, 19) wykaz odsprzedawców znaczków pocztowych, 20) protokół pism wywiadowczych, 21) wykaz zakazanych czasopism, 22) wykaz książeczek oszczędnościowych, z których wypłaty doraźne są wzbronione, 23) wykaz zużytych plomb i farby do datowników, 24) spis urzędów pocztowych.

V. **„Malowanie“ druków.**

Kierownik urzędu VI klasy musi „malować“ następujące druki pocztowe: 1) wykaz przychodu i rozchodu druku Nr. 11a. 11b i 501, 2) wykaz dochodów i rozchodów, 3) wykaz zaległości telefoniczno-telegraficznych, 4)sumaryczny wykaz należności za rozmowy kredytowane, 5) wykaz przekazanego abonamentu radjofonicznego, 6) ewidencja należności telefonicznych, 7) zestawienie statystyczne o stanie ilościowym posiadaczy radjoodbiorników.

Uczeni dowiedli, że jeżeli się chce, aby pracownik umysłowy się nie mylił i pracował intensywnie i wydajnie — nie trzeba go przeciążać pracą i zapewnić mu takie warunki pracy, **aby pracował nie więcej jak 7 godzin dziennie** i miał jeden dzień w tygodniu (niedzielę) zupełnie wolny od pracy.

Po przeczytaniu mego artykułu, nawet największy wróg pracowników pocztowych musi dojść do przekonania, że kierownicy urzędów V i VI klasy, aby podołać wyłuszczonym przeze mnie obowiązkom służbowym, muszą pracować po 11 godzin dziennie, w świątek i piątek.

Kierownik urzędu VI klasy, będący jedyną siłą pocztową, pracujący po 11 godzin dziennie, wykonywujący wszystkie czynności służbowe, prowadzący około 80 różnych ksiąg, wykazów i rachunków, „malujący“ cały szereg druków pocztowych, **nie jest w stanie** należycie wykonywać ani obowiązków służbowych, ani gruntownie znać obowiązujących taryf i przepisów i mimowoli musi popełniać omyłki, za które go się karać grzywnami nie powinno, choćby z tej racji, że mu się za godziny nadliczbowe nic nie płaci.

Obecny stan rzeczy, uniemożliwiający sprawne funkcjonowanie małych placówek pocztowych o jednej sile, w osobie kierownika urzędu, musi ulec radykalnej zmianie, jako szkodliwy z punktu widzenia interesów państwowych i społecznych.

Przepracowani kierownicy urzędów V i VI klasy, zaabsorbowani nieprodukcyjnem „malowaniem“ druków pocztowych i prowadzeniem całego szeregu książek, wykazów i rachunków — prowadzenie których nie przynosi instytucji pocztowej żadnych korzyści — nie są w stanie propagować oszczędności i ubezpieczeń na życie, ani dbać o rozwój powierzonych im urzędów, nie są w stanie pogłębiać swej wiedzy zawodowej, nie mają czasu na kulturalne rozrywki, a przebywając w mało kulturalnych środowiskach, pod względem kulturalnym — zamiast iść naprzód — cofają się wstecz.

E. Malec.

Istota i potęga związków zawodowych

IV

Nie wszystkie związki zawodowe pracowników państwowych i samorządowych ustaliły swój udział w Centralach. Z pośród dwu wielkich związków pracowników kolejowych: „Związek Zawodowy Pracowników kolejowych Rzpl. Pols.“ w sile 59.409 członków płacących, należy do *„Związku Stowarzyszeń Zawodowych w Polsce“* a „Związek Kolejowców“ z 26.412 członkami do *„Zjednoczenia Zawodowego Polskiego“*. Do centrali robotniczych *„Chrześcijańskiego Zjednoczenia Zawodowego“* i *„Zjednoczenia Zawodowego Polskiego“* należą nadto 2 małe związki. *„Polska Konfederacja Pracowników Umysłowych“* obejmuje 4 związki funkcjonarjuszów państwowych i samorządowych na ogólną liczbę 15.550 członków płacących, przyczem Związek Urzędników Kolejowych liczy 12.480 członków płacących. Wśród zrzeszonych funkcjonarjuszów państwowych i samorządowych ujawnia się działalność *„Centralnej Komisji Porozumiewawczej Związków Zawodowych Pracowników Państwowych“*. Pozatem jest kilka różnych związków jak: „Polski Związek Kolejowców“ (9 s. ok. — 232 o.) z 33.255 czł.: „Związek Niższych Pracowników Poczt, Telegrafów i Telefonów“ (9 s. ok. — 144 o. 6139 czł.).

Dla interesujących się naszym ruchem zawodowym należy podkreślić, że w roku *1928 liczba członków (w stosunku do r. 1927) wzrosła w związkach grupujących pracowników poczt, telegrafu i telefonów (4,7 proc.)* i w związkach urzędników zatrudnionych w sądownictwie. Również daje podstawę do pewnych spostrzeżeń, rzut oka na cyfry obejmujące stan finansowy omawianych centrali. I tak: dochody w Związkach Funkcjonarjuszów Państwowych i Samorządowych w r. 1928 obniżyły się o 9.6 proc., wydatki o 11,8 proc., natomiast poprawiły się finanse związków obejmujących urzędników administracji samorządowej (107,5 proc.) i urzędników zatrudnionych w sądownictwie (76,8%), urzędników administracji państwowej (38,0 proc.) i niższych pracowników państwowych (25,0 proc.). Majątek tej grupy związków wynosił (r. 1928) 7.112.273 zł. t. j. o 4,8 proc. więcej jak w r. 1927.

Na zapomogi najwięcej wydają: „Związek Niższych Funkcjonarjuszów Państwowych Rzpl. Pol.“ (31,0 proc. ogólnej sumy wydatków); „Polski Związek Kolejowców“ (28,6 proc.); Związek Zawodowy Pracowników Kolejowych (11,7 proc.). Przeciętnie wydano (r. 1927) na pomoc prawną w 7 większych związkach od 0,8 proc. 3,1 proc. ogólnej sumy wydatków. Na cele kulturalno - oświatowe z pośród 7 większych związków najwięcej wydaje: „Stowarzyszenie Urzędników Państwowych Rz. Pols.“ (52,4 proc.), w pozostały związkach procent ten waha się od 0,2 — 4,5 proc. *Największy udział w wydatkach na budowę i urządzenia domów wypoczynkowych podjął: „Związek Pracowników Poczt, Telegrafu i Telefonów Rzplitej Polskiej“.*

—:-:—

Przegląd sił związków zawodowych światowych, przedewszystkiem polskich, w zastosowaniu do sił ogólnotwórczych Państwa, nasuwa szereg uwag co do rozwiązania najważniejszych spraw społeczno - państwowych.

W Polsce związki zawodowe jak widać z poprzednich wywodów są właściwie dotąd w okresie krystalizacji. Sama sprawa zrzeszeń związkowych nie osiągnęła jeszcze właściwego tempa.

Nie chodzi nam o stwierdzenie faktu, chodzi nam o wyniki badań, czem obecnie jest właściwie związek zawodowy, jako czynnik społeczno - państwowy, a jakim ma być dla dobra Ludzkości, Narodu i Państwa. Jeśli zatem jednostki zajęte w pewnej gałęzi pracy dojdą (wdzięczne pole dla propagandy istniejących związków) do zrozumienia konieczności zrzeszeniowej, związki staną się silniejsze, zatem sposobne do wykonywania odpowiedniej pracy w odpowiednim czasie. W polskich związkach zawodowych każda z trzech wielkich grup, umysłowa, robotnicza, urzędnicza działa samodzielnie, owładnięta takiemi, czy innemi doktrynami, których celem głównym jest *egoizm zrzeszeniowy*, (nie chcę naumyślnie używać wyrazu klasowy), starający się wywalczyć dla siebie największe korzyści (materjalne), bodaj kosztem innej grupy. Praca organizacyjna naszych związków w większości wypadków opiera się na doktrynach ekonomicznych, zaczerpniętych ze wskazań niepolskich, obcych polskiej indywidualności obywatelskiej i naszej narodowej tradycji organizacyjnej, opiera się na teorjach obcych polskiej myśli politycznej, w praktyce przekształconych na wpływy — usiłujące masy zrzeszone w związkach uczynić posłusznymi, nie na zew ich prawdziwych interesów zawodowych, doskonale pokrywających się z interesem narodowym i państwowym — lecz na komendę *internacjonalizmu (pozornego), naprawdę zaś obcego kapitału i polityki*. Pozatem praca organizacyjna innych związków oplatana jest u podstaw przez *rodzime hasła polityczne* i to hasła powstałe w niewoli, a napróżno usiłujące dostosować się do nowych, zupełnie innych warunków, już nietylko odrodzonego Państwa,

lecz ogólno-światowych stosunków. Toteż w łonie samych grup związkowych i ich central, brak odpowiedniej prężności powoduje zgrzyty, rozdrobnienie, zawiści osobiste i niemoc fizyczną (finanse). Przedewszystkiem zatem musi być wzmocniona podstawa związków przez zszeregowamożliwie wszystkich jednostek danej gałęzi pracy i przez przeszeregowanie związków (zcalenie, rozdział), przy utrzymaniu zasady celowości, jako sprawdzianu istotnej potrzeby organizacyjnej. Oczyszczenie związków z żywiołu zawodowych „politykierów" — mając na uwadze najwyższy interes państwa i społeczeństwa — ułatwi niechybnie samą stronę techniczną pracy oragnizacyjnej, nic bowiem tak nie wspomaga i nie zaciera różnic, jak podporządkowanie się *naczelnemu hasłu głoszącemu pewien Ideał.*

Jaki jest ten ideał—to właśnie wielokrotnie podkreślana tutaj *myśl państwowotwórcza.* Ażeby ten ideał starać się wcielić w czyn, musimy ostatecznie zdać sobie sprawę, czy rzeczywiście myśl państwowotwórcza według jasnego planu istnieje w masach narodu naszego — czy pokrywa się ona z pracą organizacyjną związków?... Odpowiedź na to pytanie musi być negatywną. Nie istnieje jasny wytyczny plan dla wielkiej linji po której z najwyższym pożytkiem dla ludzkości powinna kroczyć Polska, nie istniejąc nie może obejmować mas społeczeństwa zatem i warstw zrzeszonych w Związkach. A jednak społeczeństwo to posiada kiełkujące ziarno, jakie może przemienić dotychczasowy stan niepokoju i udręki. w spokój i pełnię radości życia. Stan niepewności jest wogóle powszechny nietylko w Polsce. Wielka Wojna zatrzęsła podstawami starego świata w mechaniczny sposób, zatrzęsła również podstawami moralności, (w zrozumieniu nietylko przestrzegania zakazów, lecz jako świadome i celowe dążenie do doskonałości wewnętrznej, warunkujące moralność społeczną), wyrzuciła na wierzch zwolenników teorji skrajnie materjalistycznych, depcząc idealistyczne przekonania, jako balast obciążający rzekomy postęp.

Co się zaś tyczy poglądów materjalistycznych, należy podkreślić, że „samorzutność wewnętrzna człowieka dążącego do zrealizowania ideału wolności i całkowitej odpowiedzialności za swe czyny, nie da się dziś już nagiąć w imię największych korzyści, czy też dobrobytu materjalnego do posłuszeństwa nakazom, których własnym rozumem nie mógłby on uzasadnić, ani też nie da się nakłonić do dążenia ku celowi, który na zawsze miałby pozostać dla niego czemś niepojętem".

Oszałamiająca różnorodność i zróżniczkowanie stosunków życia społecznego zdaje się być czemś tak zawiłem, że żaden najpotężniejszy rozum ludzki nie jest w stanie opanować tej nieskończonej gry rzeczywistości... Istotnie z punktu widzenia panujących dziś zasad i poglądów materjalistycznych jest to coś nie do pomyślenia. *Klucz do rozwiązania tego zagadnienia daje nam jednak nauka polska, ustalająca z niepojętą dla obcych tej nauce jasnością i ścisłością niezłomne, proste i jasne prawa życia społecznego...* Dlatego znajomość zasad nauki polskiej jest nieodzownym warunkiem znajomości celu życia społecznego i jego rozwoju...!!

Dr. N.

(D c. n.).

Delegacje do miejscowości klimatycznych

Dnia 16-go maja b. r. Zarząd Główny Związku wniósł do Ministerstwa Poczt i Telegrafów memorjał w sprawie umożliwienia delegacyj do miejscowości klimatycznych urzędników wyższych stopni służbowych, gdyż według ostatnio obowiązującego zarządzenia M. P. i T. delegacje te były ograniczone tylko dla urzędników do IX stopnia służbowego.

W uwzględnieniu wniesionego memorjału M. P. T. wydało w dniu 17-ym b. m. nowe zarządzenie w tej sprawie, którego treść poniżej ogłaszamy:

„Zarządzenie z dnia 8-go marca b. r. Nr. 3116/I w sprawie kredytów z § 3-go (podróże służbowe i przesiedlenia) uzupełnia się następująco:

Na delegacje sezonowe należy wysyłać zasadniczo funkcjonarjuszy od IX do XI stopnia służbowego, których stan zdrowotny daje *pełną gwarancję* należytego spełniania obowiązków służbowych w czasie sezonu, przyczem winna Dyrekcja uwzględniać w pierwszym rzędzie prośby tych funkcjonarjuszów, których 1) rodzina (żona, dzieci) potrzebuje kuracji w danej miejscowości klimatycznej czy kąpielowej oraz 2) prośby funkcjonarjuszów, którzy zasadniczo zdrowi — winni w myśl wskazań lekarza przebywać przez pewien czas w miejscowości kuracyjnej — dla wzmocnienia organizmu czy to doborem powietrza, czy kąpieli.

Odnośnie funkcjonarjuszów wyższych stopni służbowych, to zasadniczo należy ich delegować wówczas, gdy stanowisko, które ma być obsadzonem w drodze delegacji zalicza się do kontrolnych lub nadzorczych — dla których jest przeznaczonym ów wyższy stopień służbowy.

O ile dana miejscowość klimatyczna czy kąpielowa leży w obrębie innej Dyrekcji, wówczas w razie wniesienia podobnej prośby przez urzędnika wyższego stopnia służbowego należy porozumieć się w tym względzie z odnośną Dyrekcją P. i T.

Prośby tych funkcjonarjuszów należy uwzględniać w kolejności jak wyżej pod 1 i 2 oraz wypłacać im djety normalne.

W wyjątkowych, na szczególne uwzględnienie zasługujących wypadkach (ciężka choroba członka rodziny, konieczność pobytu w miejscowości klimatycznej czy kąpielowej), może Dyrekcja delegować również funkcjonarjuszy wyższego stopnia służbowego dla spełniania funkcji niewymagających tego wyższego stopnia służbowego, lecz wówczas należy wypłacać im djety według IX-go stopnia służbowego — po uprzedniem pisemnem wyrażeniu na to zgody przez zainteresowanego funkcjonarjusza.

Nr. 4799/I. 17.6.30.

Dyrektor Departamentu
(—) Dr. Kaczanowski

ZALICZENIE SŁUŻBY WOJSKOWEJ

DO WYSŁUGI EMERYTALNEJ

W N-rach 6 i 7 „Poczty" z 1928 r. zamieściliśmy w artykułach pod powyższym tytułem szczegółowe informacje dotyczące zaliczenia służby wojskowej do wysługi emerytalnej.

Wobec licznych zapytań i interpelacyj członków Związku w tej sprawie, podajemy poniżej ponownie obowiązujące zasady, ustalone przez Ministerstwo Skarbu okólnikiem z dnia 13 stycznia 1928 r. L. dz. I 21210/5/27.

I. Służba wojskowa w państwach zaborczych.

A. Służba wojskowa w b. państwie Austrjacko - węgierskiem.

Ze służby wojskowej w b. państwie austro-węgierskiem do wysługi emerytalnej funkcjonarjuszów państwowych polskich wlicza się każdą czynną służbę wojskową pod warunkiem bezpośredniego przejścia z niej do państwowej służby cywilnej austro-węgierskiej. Jako bezpośrednie przejście uważać należy również wstąpienie do wspomnianej państwowej służby cywilnej, gdy odnośna osoba zwolniona już została wprawdzie z czynnej służby wojskowej, nie przestała jednak należeć do nieczynnej rezerwy wojska, obrony krajowej, lub marynarki wojennej i gdy na wypadek mobilizacji lub częściowego uzupełnienia armji do stopy wojennej, względnie w razie powołania na ćwiczenia—obowiązana była stawić się do szeregów we wspomnianych formacjach. Czys pozostawania w takiej formacji — a więc przed zupełnem zwolnieniem z tych formacyj uważany ma być narówni z czasem czynnej służby wojskowej, o ile chodzi o określenie bezpośredniego przejścia z niej do państwowej służby cywilnej. Ze względu na postanowienia art. 85 ustawy emerytalnej z dnia 11 grudnia 1923 r. (Dz. U. R. P. Nr. 6 poz. 46 z r. 1924) — przerwy zaszłe między w sposób powyższy określoną służbą wojskową austro-węgierską a policzalną do wysługi emerytalnej służbą państwową polską, o ile wstąpienie do niej nastąpiło najpóźniej do dnia 30 września 1923 r., nie stoją na przeszkodzie w liczeniu tych okresów służby wojskowej austro-węgierskiej do wysługi emerytalnej polskiej, które byłyby policzalne do wysługi emerytalnej w b. państwie austro-węgierskiem w razie bezpośredniego przejścia z czynnej służby wojskowej do służby państwowej cywilnej w tem państwie.

Przyznane osobom wojskowym b. armji austro-węgierskiej prawo doliczania lat wojennych przy wymiarze należytości spoczynkowej przysługuje również tym funkcjonarjuszom państwowym polskim, którzy w myśl powyższego mają prawo do zaliczenia im do wysługi emerytalnej służby wojskowej w b. państwie austro-węgierskiem. Takie doliczanie lat wojennych należy się również tym funkcjonarjuszom państwowym, którzy w b. państwie austro-węgierskiem pełnili służbę w czasie wojny w swym charakterze funkcjonarjuszów państwowych cywilnych, przydzielonych do służby przy oddziałach, zakładach i innych organach operujących armji.

Osobom wymienionym w poprzednim ustępie należy się wobec tego doliczenie

tylko jednego roku wojennego, jeżeli pełniły służbę wojenną przed dniem 1 sierpnia 1914 r. w jednej wojnie przez przeciąg czasu dłuższy niż jeden rok. W razie pełnienia jej tylko przez jeden rok lub krócej — służbę wojenną liczyć należy podwójnie.

W czasie wojny ostatniej, trwające od 1 sierpnia 1914 r. do 31 października 1918 r. w obrębie każdego roku kalendarzowego służbę wojenną liczyć należy podwójnie, jeżeli odnośna osoba w danym roku kalendarzowym:

a) pozostawała podczas wojny conajmniej przez 3 miesiące w czynnej służbie wojskowej albo w charakterze funkcjonarjusza państwowego cywilnego, przydzielonego do służby przy oddziałach, zakładach i innych organach operujących armji albo:

b) bez względu na czas trwania tej służby — brała udział w walkach lub odniosła ranę w obliczu nieprzyjaciela lub z powodu trudów wojennych—a więc także z powodu chorób epidemicznych—stała się niezdolną do służby.

Służba, pełniona w b. rządowej straży bezpieczeństwa we Lwowie, w Przemyślu i Krakowie od 1 listopada 1918 r. do 30 listopada 1919 r., była służbą wojskową polską. Służba ta podlega więc zaliczeniu do wysługi emerytalnej.

B. Służba wojskowa w b. państwie Niemieckiem.

Ze służby wojskowej w b. państwie niemieckiem do wysługi emerytalnej funkcjonarjuszów państwowych polskich wlicza się każdy okres służby wojskowej czynnej bez ograniczenia i bez względu na przerwy w tej służbie oraz na przerwy między nią a służbą państwową cywilną.

Jeżeli służba wojskowa przypadała na czas wojny, należy doliczyć tylko jeden rok wojenny, gdy służba wojskowa pełniona była przed dniem 1 sierpnia 1914 r. w jednej wojnie przez przeciąg czasu dłuższy niż jeden rok. W razie pełnienia jej przez jeden rok lub krócej oraz w czasie wojny ostatniej, trwającej od 1 sierpnia 1914 r. do 31 grudnia 1918 r. służba wojskowa liczy się podwójnie. Należy jednak przytem brać pod uwagę w czasie wojny każdy rok kalendarzowy zosobna i zaliczać w nim podwójnie służbę wojskową tylko pod warunkiem, gdy dana osoba w tym roku kalendarzowym:

a) brała udział w bitwie, potyczce, walce pozycyjnej albo oblężeniu;

b) nie była wprawdzie przed nieprzyjacielem, ale z powodów służbowych znajdowała się conajmniej przez dwa miesiące na terenie wojennym.

Podczas pokoju spędzona służba w marynarce wojennej niemieckiej przy podróżach poza obręb morza północnego i niemieckiego (Nord und Ostsee) ma być liczona w stosunku 40 dni za jeden miesiąc pod warunkiem, że pobyt na obcych wodach trwał bez przerwy conajmniej sześć miesięcy.

C. Służba wojskowa w b. państwie Rosyjskiem.

Ze służby wojskowej w b. państwie rosyjskiem do wysługi emerytalnej funkcjonarjuszów państwowych polskich wlicza się każdą czynną służbę wojskową.

Ze służby wojskowej, pełnionej w czasie wojny rosyjsko-japońskiej, trwającej od 27 stycznia 1904 r. do 31 sierpnia 1905 r. i wojny ostatniej, trwającej od 1 sierpnia 1914 r. do 31 października 1917 r. należy liczyć podwójnie czas pozostawania na terenie wojennym. Czas ten liczy się jednak podwójnie tylko pod warunkiem, że dana osoba brała udział chociażby w jednym boju lub pozostawała chociażby jeden raz pod ogniem nieprzyjacielskim. Jedynie rannym, ewakuowanym poza teren działań wojennych liczy się podwójnie także poza tym terenem czas pozostawania w stanie rannych.

D) Przy zaliczaniu do wysługi emerytalnej w Państwie Polskiem w myśl art. 81 ustawy emerytalnej służby wojskowej spędzonej w b. państwach zaborczych należy mieć na uwadze, że

1) z wyjątkiem służby wojskowej na obszarze operacyjnym — innej służby spędzonej przed ukończeniem 18-u lat życia nie można wliczać do wysługi emerytalnej;

2) jakkolwiek przepisy b. państw zaborczych nie zawierały pod tym względem żadnych ograniczeń—policzalny czas obowiązkowej służby wojskowej w tych państwach może mieć w Państwie Polskiem wpływ tylko na wysokość uposażenia emerytalnego, a nie na uzasadnienie roszczenia o to uposażenie, gdyż inaczej sposób zaliczania tej służby byłby korzystniejszy niż sposób zaliczania obowiązkowej służby wojskowej polskiej w myśl art. 37 ustawy emerytalnej;

3) czas przebyty w niewoli wojennej, o ile dostanie się do niej nastąpiło bez własnej winy, zalicza się pojedyńczo;

4) przy zaliczaniu — tak pojedyńczo, jak podwójnie — służby wojskowej, spędzonej podczas wojny w jednem z b. państw zaborczych, jest bez znaczenia, czy służba ta przypadała przed wstąpieniem, czy po wstąpieniu funkcjonarjusza do państwowej służby cywilnej.

E) **Służba wojskowa w polskich formacjach wojskowych, uznanych przez b. państwa zaborcze za części składowe ich armji** — jeżeli nie zalicza się jej do wysługi emerytalnej jako służby w wojsku polskiem w myśl znowelizowanego art. 105 ustawy emerytalnej, a więc jako służby w formacjach wojskowych, wymienionych w § 8 rozporządzenia Ministra Spraw Wojskowych z dnia 19 stycznia 1927 r. (Dz. U. R. P. Nr. 9 poz. 72) — winna być zaliczana do wysługi emerytalnej tak, jak służba w tych armjach w myśl postanowień, przewidzianych wyżej w punktach A), B), C) i D) — zależnie od tego, które z b. państw zaborczych daną polską formację wojskową uznało za część składową swej siły zbrojnej.

II. Służba wojskowa w Państwie Polskiem.

a) do wysługi emerytalnej funkcjonarjuszów państwowych wlicza się czas czynnej służby w wojsku polskiem, gdy funkcjonarjusz nie spełniał jej równocześnie z państwową służbą cywilną.

Należy przytem mieć na uwadze, że:

1) z wyjątkiem służby wojskowej na obszarze operacyjnym—innej służby, spędzonej przed ukończeniem 18-tu lat życia, nie można wliczać do wysługi emerytalnej,

2) służba wojskowa obowiązkowa ma wpływ tylko na wysokość uposażenia emerytalnego, a nie na uzasadnienie roszczenia o to uposażenie,

b) Czas czynnej służby wojskowej polskiej, odbytej podczas wojny od dnia rozpoczęcia działań wojennych do dnia podpisania traktatu pokoju, zalicza się podwójnie do wysługi emerytalnej funkcjonarjuszów państwowych.

Służbę wojskową pełnioną w czasie ostatniej wojny, zalicza się w ten sposób, po dzień 18 października 1920 r., to jest po dzień zawieszenia broni, poprzedzającego zawarcie pokoju z Rosją i Ukrainą, u tych funkcjonarjuszów, którzy przeszli w stan spoczynku lub zmarli przed dniem 17 grudnia 1926 r. Tym zaś, którzy przeszli, względnie przejdą w stan spoczynku lub zmarli po dniu 17 grudnia 1926 r., podwójne liczenie służby wojskowej w czasie wojny w myśl art. 1 p. 2 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 13 grudnia 1926 r. (Dz. U. R. P. Nr. 122 poz. 705) należy się po dzień 18 marca 1921 r., to jest po dzień podpisania traktatu pokoju z wymienionemi państwami.

Przy częściowej mobilizacji oblicza się podwójnie czas służby odbytej w formacjach zmobilizowanych oraz w Ministerstwie Spraw Wojskowych i Naczelnem Dowództwie.

Przy podwójnem liczeniu jest bez znaczenia, czy służba wojskowa funkcjonarjuszów państwowych w czasie wojny pełniona była przed wstąpieniem czy po wstąpieniu do państwowej służby cywilnej, oraz czy była to służba wojskowa obowiązkowa, czy ochotnicza lub dobrowolna. Ustawa emerytalna z dnia 11 grudnia 1923 r. (Dz. U. R. P. Nr. poz. 4 z r. 1924) nie zawiera bowiem pod tym względem żadnych zastrzeżeń.

c) Należy natomiast mieć na uwadze, że służba wojskowa nieobowiązkowa, aby mogła być wogóle policzalną do wysługi emerytalnej łącznie ze służbą państwową cywilną — winna być służbą nieprzerwaną w myśl art. 10 powołanej ustawy emerytalnej z wyjątkiem przypadków przewidzianych w ostatnim ustępie art. 37 i w art. 85 cytowanej ustawy.

d) Czas przebyty w niewoli wojennej— jeżeli dostanie się do niej nastąpiło bez własnej winy, liczy się do wysługi emerytalnej pojedyńczo.

e) Postanowienie to — o ile dotyczy pozostających w niewoli funkcjonarjuszów państwowych cywilnych, jak również prawo do podwójnego liczenia czasu służby w myśl art. 15 ustawy emerytalnej do wysługi emerytalnej tych funkcjonarjuszów państwowych cywilnych w czasie wojny lub mobilizacji, którzy pełnią służbę w formacjach wojskowych, względnie na terenie operacyjnym są podporządkowani dowództwu armji — może w myśl drugiego ustępu art. 92 tejże ustawy mieć zastosowanie dopiero po 1 października 1923 r.

SPRAWOZDANIE
z ruchu chorych i wyników leczenia
w Sanatorjum
za ostatni kwartał 1929 r.

W sprawozdaniu pierwszem (Poczta Nr. 22) objęliśmy kuracjuszów od otwarcia Sanatorjum do 15 września, obecnie przedstawimy stan od dnia 16 września do dnia 31 grudnia 1929 r.

W ciągu tego czasu przebywało w Sanatorjum 104 osoby, z nich 49 zakończyło leczenie (30 mężczyzn i 19 kobiet) a 55 osób zostało w stanie na dzień 1 stycznia 1930 r. (24 mężczyzn i 31 kobiet).

Według stanu zdrowia osoby, które leczenie zakończyły, dzieliły się na następujące grupy:

z zajęciem gruczołów 7 osób,

z początkowemi zmianami w płucach lub opłucnej — 19,

ze zmianami nieco szerszemi niż w grupie poprz. — 9,

ze zmianami większemi — 10,

z dusznicą oskrzelową — 2,

z chorobą Basedową — 1,

z nieżytem oskrzeli — 1.

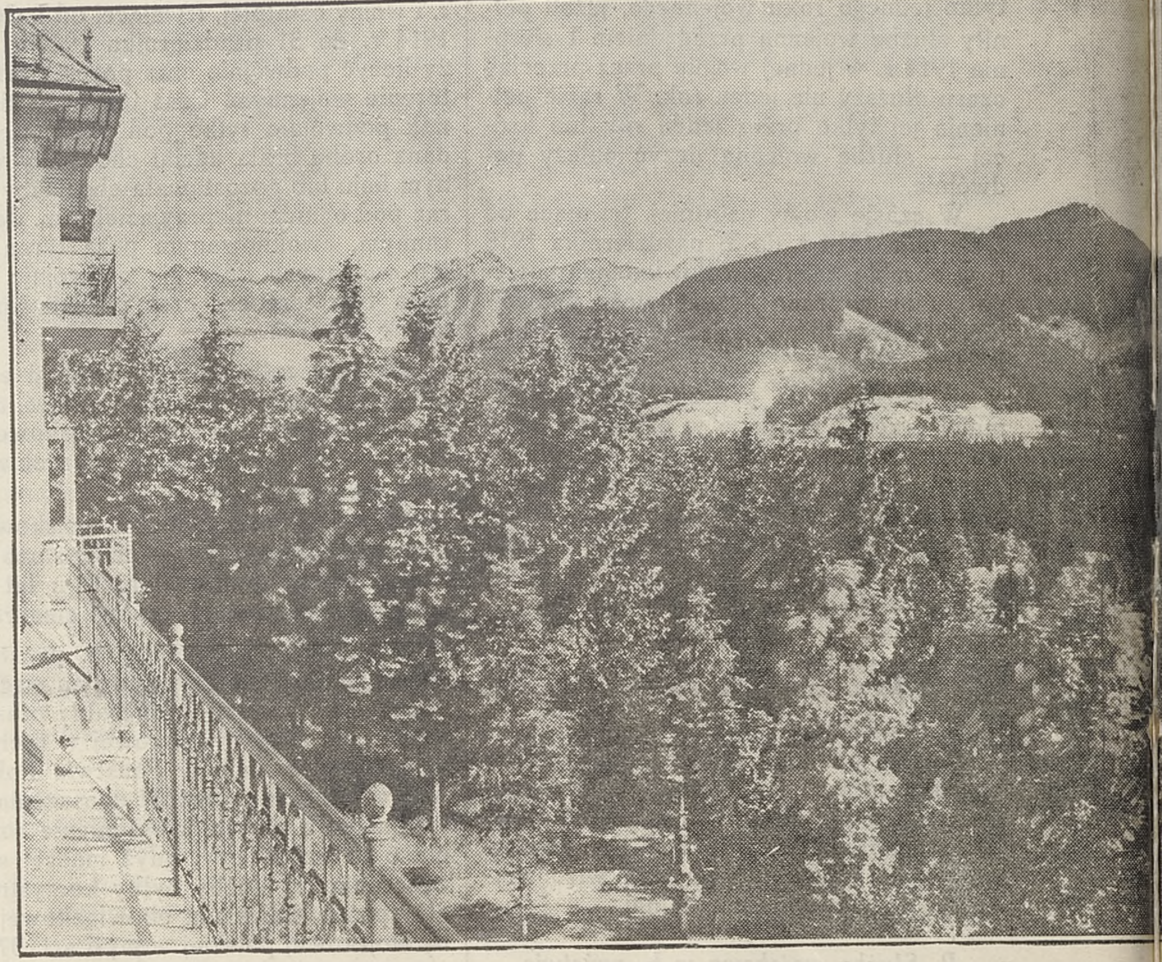
Wyniki kuracji przedstawiają się następująco:

Pogorszeń — 0. Bez zmian — 6. Poprawa — 30. Bardzo dobra poprawa —13.

Jak w poprzedniem sprawozdaniu tak i obecnie zwracam uwagę, że mam na względzie poprawę **stanu zdrowia bez względu na wagę ciała** i że poprawa zdrowia a przyrost wagi wcale nie są tem samem.

Jeśli mowa o wadze, to wspomniani kuracjusze przybrali przeciętnie po 3,73 klg. W kwartale pierwszym przyrost na osobę wynosił 2,73 a więc o kilogram mniej.

Trudno nie przypuścić, że jakość i ilość pożywienia sanatoryjnego odegrała w tem wielką rolę, a co zatem idzie, że pożywienie to ulegało ustawicznej poprawie, w miarę coraz lepszego funkcjonowania całej maszyny gospodarczej.



PANORAMA TATR Z OKIEN SANATORJUM

Kuracjusze którzy pozostali na d. 1 stycznia 1930 r., według stanu zdrowia dzielili się na:

Sprawy gruczołowe — 6.

Sprawy początkowe — 17.

Zmiany w płucach nieco większe—6.

Zmiany większe — 20.

Choroba Basedowa — 1.

Nowotwór złośliwy płuc — 1.

Dusznica oskrzelowa — 1.

Choroba serca — 1.

Leczenie chorych polegało przedewszystkiem na ustaleniu i dopilnowaniu rozkładu dnia ze ścisłem oznaczeniem co i w jakim czasie kuracjusz ma robić, gdyż dla osób niezupełnie zdrowych regularny tryb życia ma niezmierne znaczenie.

Następnym czynnikiem leczniczym — poza odżywianiem przemyślanem — jest powietrze, którego się używa przedewszystkiem na leżalni, a pozatem w pokojach z otwartemi dzień i noc oberluftami (conajmniej) oraz przy spacerach.

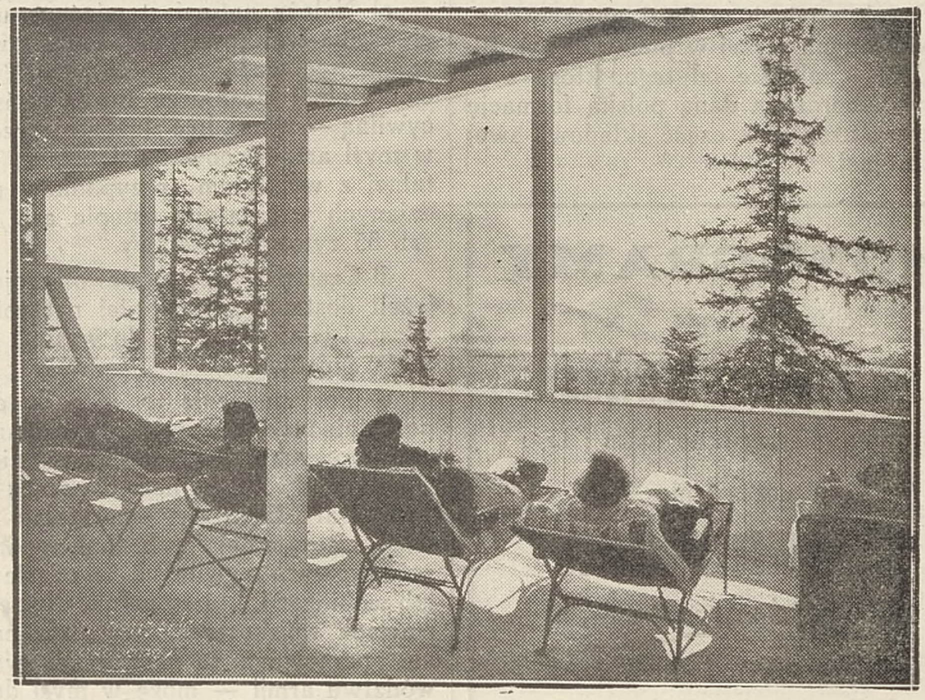
W m-cu grudniu ub. r. wybudowana została nowa leżalnia na stokach Antołówki, obrócona frontem na południowy zachód. Kuracjusze werandujący na tej leżalni mają przed oczyma jeden z najcudowniejszych widoków na Tatry, a czynnik ten — zadowolenia estetycznego — gra rolę bardzo pokaźną w pomyślnych wynikach leczenia.

W Sanatorjum są stosowane wszelkie sposoby leczenia chorób płucnych jakie są znane na świecie. W naszem właśnie Sanatorjum został pomiędzy innemi wykonany pierwszy w Polsce zabieg przecięcia zrostu przy odmie sztucznej. Zabiegu tego dokonał P. Dr. Sokołowski Olgierd, posługując się naszemi urządzeniami oraz pomocą naszego personelu.

Założyliśmy kilka odm sztucznych, przerobiliśmy masę dopełnień tych odm, wypuszczenia wysięków, napełnienia olejem, nie mówiąc już o różnego rodzaju wlewaniach dożylnych, zastrzykach podskórnych i t. p.

Naogół jednak leczenie lekarstwami jest stosowane tylko jako pomocnicze i w ilości możliwie mniejszej. Cała zaś uwaga skierowana jest na kurację powietrzem i dietą, przyczem pod słowem „dieta" rozumiemy całokształt życia kuracjusza, a nietylko samo jego odżywianie.

Dr. Białynicki-Birula.



WIDOK Z LEŻALNI



SA[...]RJUM ZWIĄZKU W ZAKOPANEM

APEL
DO WSZYSTKICH

„Nasza Poczta", czasopismo rzekomych obrońców odłamu niższych funkcjonarjuszów pocztowych, od dłuższego czasu z obrzydzeniem atakuje nasze Sanatorjum w Zakopanem, o rzekomo złe warunki w jakich podobno przebywają chorzy pracownicy pocztowi, urzędnicy oraz niżsi funkcjonarjusze.

Niżej podpisany kilkakrotnie dokonywał odpowiedniej inspekcji w Sanatorjum w Zakopanem, z całą sumiennością stwierdza i oświadcza, iż ogłaszane napaści są wyssane z palca.

Konferowołem z chorymi urzędnikami i niższymi funkcjonarjuszami, którzy oświadczyli mi, że przebywają pod świetną opieką doświadczonych lekarzy, w warunkach najidealniejszych o których w życiu nigdy się nie marzyło.

Chorzy pocztowcy prosili mnie abym zwrócił się z apelem i prośbą do ogółu koleżanek i kolegów, aby zechcieli łaskawie przyjść z pomocą „Bibljotece Sanatorjum", oraz zaofiarowali stare przeczytane książki, gdyż odczuwa się w Sanatorjum, jedynie brak „pokarmu duchowego". Spełniając życzenie chorych koleżanek i kolegów z Zakopanego, zwracam się do wszystkich z uprzejmą prośbą o niezwłoczne przeszukanie swoich półek bibljotecznych i nadesłanie zbędnych książek pod adresem Zarządu Głównego, do Referatu Budowy Uzdrowisk i Sanatorjów, Warszawa, ul. Bednarska 25. Nazwiska łaskawych ofiarodawców ogłosimy w „Poczcie".

STEFAN KLIMASZEWSKI.

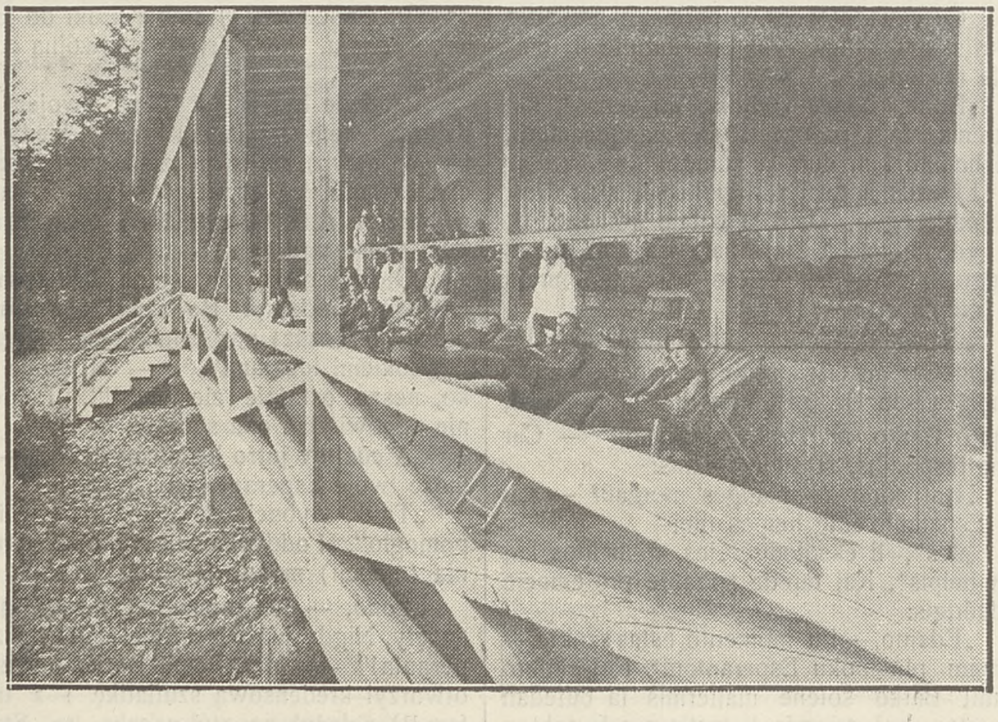
* * *

Sanatorjum Zw. P. P., T. i T. położone w jednem z najpiękniejszych i najzdrowszych miejsc Zakopanego, na wzgórzu Antołówce, przyjmuje na leczenie członków Związku, chorych na gruźlicę.

Opłata dzienna, którą uiszczają Członkowie Związku (i członkowie rodziny) wynosi 6 złotych dziennie od osoby.

Za powyższą cenę otrzymuje pacjent 5-ciorazowe odżywienie dziennie, najzupełniejszą opiekę lekarską, lekarstwa, pościel, pranie, obsługę etc. Prywatni pacjenci są przyjmowani, w wypadku wolnych miejsc za opłatą 16 złotych dziennie.

Po uzyskaniu karty skierowania od lekarza urzędowego, należy zwrócić się do Dyrekcji Sanatorjum w Zakopanem.



LEŻALNIA OD STRONY POŁUDNIOWEJ

Z KOMITETU FLOTY NARODOWEJ

W dn. 28 kwietnia b. r. pod przewodnictwem Marszałka Sejmu odbyło się Plenarne Posiedzenie Komitetu Floty Narodowej.

Po odczytaniu protokułu posiedzenia Plenum K. F. N. z pracy za rok 1928, Sekretarz Generalny K. F. N. gen. M. Zaruski odczytał sprawozdanie z działalności Wydziału Wykonawczego za rok 1929 oraz sprawozdanie kasowe za tenże okres, poczem przewodniczący Komisji Rewizyjnej Prezes P. K. O. dr. Henryk Gruber odczytał protokuł Komisji Rewizyjnej z działalności biura Centrali, stawiając wniosek udzielenia Wydziałowi Wykonawczemu absolutorjum, które zostało uchwalone.

Zapoczątkowano zbiórki na kupno statków: w Wojew. Krakowskiem na „Dar Krakowa", Śląskiem na „Dar Śląska", w Łódzkiem na „Dar Łodzi", w Bydgoszczy na „Dar Bydgoszczy" i w Warszawie na „Dar Warszawy".

W ciągu roku sprawozdawczego powołano do życia 256 Kół Kom. Fl. Nar. W stadjum organizacji było 107. Na 1 stycznia 1930 r. Komitet posiadał 549 zorganizowanych Kół K. F. N. i około 1500 czł. korespondentów czynnych. Do liczby tej nie wliczono około 400 Kół na terenie woj. Pomorskiego.

Zbiórki i propagandę prowadzono na terenie wszystkich uzdrowisk, wśród wojska, policji, szkół, pracowników pocztowych, samorządowych, powiatów i gmin i najszerszych sfer społeczeństwa.

Środkami propagandy K. F. N. były: radjostacja, prasa, ulotki ,afisze, broszury, okólniki, odczyty i t. p.

Wybory do Wydziału Wykonawczego K. F. N. na rok 1930 dały następujące wyniki:

Zostali wybrani: poseł St. Zalewski — Prezes Sejmowej Komisji Morskiej, gen. M. Zaruski — Sekretarz Generalny K. F. N., T. Nosowicz — Dyr. Depart. Morskiego M. P. i H., gen. Górecki—Prezes Banku Gosp. Kraj., Kom. Świrski — Szef Kierownictwa Marynarki Wojennej i nowoobrany dr. Wyrostek — Prezes Ligi Morskiej i Rzecznej.

Reasumując wszystko powyższe, musimy dojść do przekonania, że, jakkolwiek suma zbiórki brutto zł. 544.984,44 przekraczająca sumę przewidywaną w preliminarzu, wydaje się może niewystarczającą, to jednak, biorąc pod uwagę kryzys gospodarczy w Kraju, wykazuje wzmożone zainteresowanie się i ofiarność społeczeństwa na budowę floty morskiej.

Sekretarz Generalny K. F. N.
Gen. M. Zaruski.

O zakupno lat służby w b. zaborze austr.

B. Gen. Dyr. P. i T., na mocy uchwały Rady Min. z dnia 14.X. 1925 r., reskr. z dn. 14.XII. 1925 r. Nr. 6971/II i z dnia 26.II 1926 r. Nr. 1055/II obwieściła, iż czas służby pomocniczej w b. austr. zakładzie pocztowym, niezakupiony dla celów pensyjnych we właściwym czasie, na podstawie § 25 rozporz. b. austr. Min. Przemysłu i Handlu z dnia 21.V. 1903 r. (R. G. Bl. Nr. 108), może być dodatkowo zakupiony przez tych byłych austr. urzędników poczt klasowych, którzy przeszli do służby polskiej i w służbie tej zostali przemianowani na urzędników pragmatycznych. Ostateczny termin do wnoszenia podań o zakupno wspomnianej służby upłynął z dn. 30 września 1926 r.

Nie wszyscy jednak z zainteresowanych urzędników mogli korzystać z tego zezwolenia, ponieważ dotyczące obwieszczenie w wielu urzędach albo zupełnie nie zostało podane do wiadomości personelu, bądź też ogłoszone zostało w sposób niewystarczający i niedostępny dla wszystkich.

Pragnąc umożliwić poszkodowanym dodatkowe zakupno tej służby, zarząd Główny Związku zwrócił się do M. P. i T. z prośbą o dodatkowe zezwolenie na zakupno i ustanowienie terminu do składania podań w tej sprawie.

Niestety, zabiegi Zarządu Głównego Związku nie zostały uwieńczone pomyślnym wynikiem, bowiem M. P. i T. pismem z dnia 11 czerwca b. r., Nr. 4757/I, powiadomiło Zarząd Główny, iż do wniosku M. P. i T. w tej sprawie nie przychyliło się Ministerstwo Skarbu, zaznaczając, że nie jest władne przedłużyć odnośnego terminu, który na podstawie uchwały Rady Ministrów z dnia 14.X 1925 r. upłynął z dniem 30 września 1926 r.

Jak wynika z odpowiedzi M. P. i T., względnie z odpowiedzi Ministerstwa Skarbu, sprawa ta, niestety, nie dotarła na porządek dzienny obrad Rady Ministrów, władnej przedłużyć odnośny termin, skutkiem czego znaczna ilość b. niepragmatycznych urzędników b. zaboru austr. nie będzie mogła uzyskać zaliczenia do wysługi emerytalnej kilku, a nawet, w niektórych wypadkach, kilkunastu lat służby pocztowej w charakterze aspirantów względnie ekspedytorów pocztowych.

LIST DO REDAKCJI

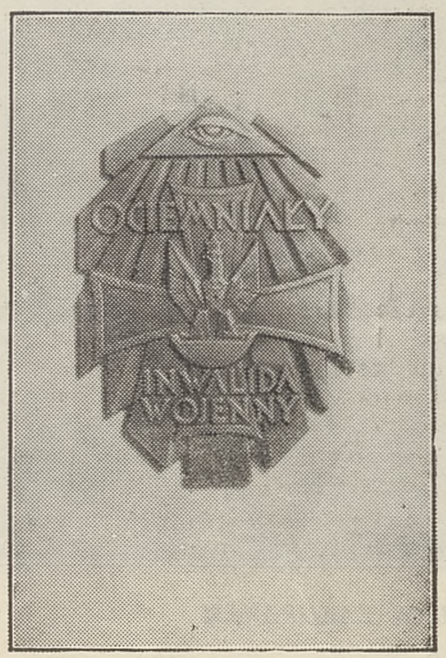
Szanowny Panie Redaktorze!

Zarząd Związku Ociemniałych Żołnierzy wprowadza odznakę sanitarno-ochronną, uprawniającą inwalidów ociemniałych do pierwszeństwa, jak również korzystania z opieki w miejscach publicznych organów państwowych i społeczeństwa.

Dotychczas społeczeństwo nie docenia skutków kalectwa jak utrata wzroku i nie tylko nie ułatwia, ale czasami nawet utrudnia poruszanie się ociemniałemu inwalidzie.

Wprowadzając naszą odznakę, noszoną przez ociemniałych inwalidów przymocowaną do klapy marynarki wzgl. palta, upraszamy Szanowną Redakcję o łaskawe umieszczenie w swem cennem piśmie artykułu apelującego do czytelników, by każdy czytelnik zauważywszy ociemniałego inwalidę zaopatrzonego w niniejszą odznakę służył mu pomocą, czy to przez zrobienie miejsca w tramwaju, kolei, czy też przez ułatwienie przejścia przez ulicę itp.

Łączymy wyrazy poważania (podpisy).



Przyp. Red. Nie wątpimy, że apel ten nie przebrzmi bez echa i że każdy kol. pocztowiec będzie się starał okazać pomoc ociemniałym inwalidom, zwłaszcza jeśli zauważy odznakę, której wzór w tym celu zamieszczamy obok niniejszego listu.

NASZE LEKCJE ESPERANTA

Lekcja 9.

I. PAKAĴO EL USONO

(ciąg dalszy).

Sed jam baldaŭ la akre sonora voĉo de sinjorino Barko revokis nian filozofon al realeco de l' vivo:

„Ĉu vi ne intencas vespermanĝi hodiaŭ?" ŝi kriis kiel kutime, kaj kiel kutime li trankvile respondis:

„Bone, bone, Gvidila, mi venas", kaj li trenis siajn paŝojn al la manĝoĉambro, sed hodiaŭ kun duobla kuraĝo.

Li estis apenaŭ sidiĝinta sur sian truitan pajloseĝon, kiam la batalo komenciĝis. Lia edzino, seka kaj malgrasa kiel lupola stango, alportis sur telero kvar terpomojn kaj grumblis:

„Jen kiel senkora viro nutras sian familion! Ĉar anstataŭ profitige labori, sinjoro okupiĝas sencele pri „altaj idealoj"! — Jen, sinjoro Barko, niaj lastaj terpomoj!" — Ĉar li ne respondis, ŝi sible rikanis:

„Kaj kion ni manĝos morgaŭ? — Ĉu via Esperanto eble helpos nin?"

„Jes", li eksplodis, „jes, ĝi helpos kaj jam helpis". Kaj rapide spirante pro emocio li daŭrigis:

„Edzino,— tiu momento estas sankta,— neniam plu moku Esperanton!" Kaj sinjoro Remil Barko solene malfermis la bufedan tirkeston kaj triumfe li metis sur la tablon la pakaĵon el Usono.

To samo w dosłownym przekładzie polskim:

Lecz już wkrótce ostro dźwięczący głos pani Barko przywołał naszego filozofa do rzeczywistości (realności) życia:

„Czy ty [1]) nie zamyślasz wieczerzać dzisiaj?" wołała [2]) jak zwykle ,i jak zwykle on spokojnie odpowiedział:

„Dobrze, dobrze, Gwidilo, przychodzę [3])" i pociągnął [4]) swoje kroki do jadalnego pokoju, lecz dzisiaj z podwójną odwagą.

Zaledwie był usiadł [5]) na swojem podziurawionem słomianem krześle, kiedy walka (na nowo) się rozpoczęła. Jego żona sucha i chuda, jak chmielowa tyka przyniosła na talerzu cztery ziemniaki i zaczęła mruczeć (dosł. mruczała):

„Oto jak mężczyzna (mąż) bez serca żywi swoją rodzinę! Bo zamiast zyskownie pracować (nasz) pan zajmuje się bezcelowo „wysokiemi ideałami". [6]) — Ot, panie Barko, nasze ostatnie ziemniaki!". Ponieważ nie odpowiadał, ona syczącо zadrwiła [7]).

„A cóż my jutro będziemy jedli? — Czy może twoje Esperanto nam pomoże?" [8]).

„Tak", wybuchnął, „ono pomoże i już pomogło". I oddychając szybko ze wzruszenia (emocji) mówił dalej: [9]).

„Żono, — ten moment (ta chwila) jest święty. Nigdy już więcej nie szydź [10]) z Esperanta!" — i pan Remil Barko uroczyście otworzył kredensową szufladkę i z triumfem [11]) położył na stół paczkę ze Stanów Zjednoczonych.

OBJAŚNIENIA.

1) Przypominamy, że esperanckie „vi" tłomaczyć można przez: „ty", „wy", pan", „pani" i „państwo" zależnie od tego, do kogo się mówi. W Eps. istnieje zaimek **„ci"**, odpowiadający dosłownie pol. zaimkowi „ty", lecz używa się go bardzo rzadko ,a m: w mowie albo zbyt poufałej, nieraz pogardliwej, albo też przeciwnie — w mowie wybitnie podniosłej („ty braciszku" — albo „Ty — Boże").

2) Zaimki osobowe „li", „ŝi", „ĝi" i t. d opuszczamy tam, gdzie to jest przyjęte w języku polskim.

3) Dosłownie „przychodzę", lecz w tłómaczeniu literackiem powiedzielibyśmy ładniej „już idę".

4) Tak samo w języku literackim, zamiast „pociągnął kroki" — „skierował swoje kroki".

5) „Sidi" — siedzieć, „sidiĝi" — usiąść sobie, „sidiĝinta" — ten który usiadł, „estis sidiĝinta" — był sobie usiadł, czas t. zw. zaprzeszły. O czasach złożonych będzie mowa w jednej z następnych lekcyj.

6) W jęz. pol. mówimy: „zajmować się kim czem", w Esp. „okupi sin **pri io**" (o czem).

7) „Rikani" = szydzić, drwić, wyszczerzać zęby, wyszydzać, zadrwić; Esp. nie rozróżnia czasowników dokonanych i niedokonanych, które to rozróżnienie jest tylko właściwością języków słowiańskich.

8) W obydwu zdaniach prosimy zwrócić uwagę na małą różnicę szyku wyrazów polskich i esper.

ZJAZD DELEGATÓW OKRĘGU BYDGOSKIEGO

Dnia 14-go b. m. odbył się doroczny Zjazd Delegatów Kół Miejscowych okręgu bydgoskiego. Po uroczystem nabożeństwie w Kościele Klarysek delegaci udali się na salę zebrań gdzie po zagajeniu Zjazdu przez prezesa Zarządu okręgowego kol. Wróblewskiego powitano przedstawicieli Dyrekcji p. p. st. okręgowego inspektora Jurczyka, referendarzy Duszyńskiego i Langera, przedstawicieli Zarządu Głównego kol. prezesa Stangreciaka i sekretarza Hałasa, przedstawiciela prasy p. Górnickiego oraz wszystkich delegatów, członków Zarządu Okręgowego i gości.

Na przewodniczącego Zjazdu wybrano kol. Deję, który na sekretarza powołał kol. Stypę, sekretarza ustępującego Zarządu Okręgowego.

Po ukonstytuowaniu się Pezydjum Zjazdu, Prezes Zarządu Okręgowego kol. Wróblewski złożył sprawozdanie z działalności Zarządu, ograniczając się w niem do poruszenia najważniejszych momentów, gdyż szczegółowe sprawozdanie zostało opracowane na piśmie. Sprawozdanie to odczytał następnie sekretarz kol. Stypa.

W pięknie i szczegółowo opracowanem sprawozdaniu kol. Stypa odzwierciadlił całokształt działalności Zarządu Okręgowego podkreślając, że w ciągu całego roku nie było dokuczającej pracownikom sprawy, której nie poruszonoby bądź w Dyrekcji, bądź też w licznie wysyłanych postulatach do Zarządu Głównego. Zadania powierzone Zarządowi na Zjeździe z 28.VI 1929 r. wypełnił Zarząd sumiennie z pełnem poświęceniem, nie zrażając się tem, że na zrealizowanie szeregu żądań wypadnie czekać dłuższy okres czasu. Mimo to nie pominął Zarząd żadnej sposobności, nie pominął żadnej drogi wiodącej do pomyślnego rozwiązania zagadnień związkowych, tak natury gospodarczej, jakoteż ogólnoorganizacyjnej. Pomimo piętrzących się trudności, pomimo obojętności czynników decydujących, pomimo wżerającej się — jak rak w ciało ludzkie nędzy w szeregi kolegów pocztowców, stał Zarząd twardo i nieustępliwie na stanowisku obrony słusznych i sprawiedliwych postulatów i interesów swoich członków.

Wytrwałość i praca Zarządu nie odniosła może takich wyników, na jakie przygnębiony niedostatkiem pracownik miałby prawo oczekiwać, t. j. korzyści materjalnych, lecz przyniosła wzamian piękny rozrost twórczej myśli i twórczego wysiłku kolegów, a co najważniejsze, przyczyniła się do uspokojenia umysłów kolegów okręgu, którzy obserwując wysiłki Zarządu Okręgowego ani chwili nie powątpiewali w zdolności i dobre chęci wybranego w 1929 r. Zarządu, gdyż przekonali się, że na straży ich praw stoi troszczący się o ich sprawy Zarząd Okręgowy, popierany w swych poczynaniach przez Zarząd Główny w Warszawie.

Sprawozdanie swe zakończył kol. Stypa temi pięknemi słowami:

„Wzajemne zaufanie i popieranie się, to nasza siła, to potęga i podwalina naszego istnienia.

Faktem jest, że z dnia na dzień rośniemy nie tylko liczebnie, ale rośniemy w siłę i silną solidarność.

Głębokie poczucie wspólnej pracy dla ideału powszechnego dobra wszystkich kolegów niech owionie organizację, a pewni będziemy, że wytrwałość i zapał bez granic stworzą cudy."

Sprawozdanie kol. Stypy zostało przyjęte przez delegatów z wielkiem uznaniem, jako wielki postęp w organizacji okręgu, gdyż jako sprawozdanie na piśmie będzie przekazem dla potomności i jednym z przyczynków do tworzenia historji Związku z pierwszych lat jego istnienia.

Skarbnik kol. Gostański wygłosił sprawozdanie kasowe, zamykające się saldem kasowem łącznie z inwentarzem w ogólnej kwocie 4.284 zł. 60 gr.

Przewodniczący Komisji rewizyjnej kol. Baran stwierdził oszczędną gospodarkę finansową i postawił wniosek o udzielenie absolutorjum ustępującemu Zarządowi oraz wyrażenie podziękowania za gorliwą pracę dla organizacji.

W dyskusji nad sprawozdaniem zabierali głos: kol. Daniec, Deja i Kulpa, oraz Prezes Z. Gł. kol. Stangreciak.

Po wyjaśnieniu poruszonych przez mówców spraw, udzielono Zarządowi Okręgowemu absolutorjum wśród oklasków długo niemilknących, poczem Zjazd jednogłośnie uchwalił wysłanie 3-ch telegramów okolicznościowych: do Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, Pana Marszałka Rz. P. J. Piłsudskiego i Pana Ministra Poczt i Telegr. I. Boernera.

Po 30 minut. przerwie Komisja wyborczo-skrutacyjna w osobach kol. Niewiady, Burdy i Czmochowskiego zgłosiła projekt listy członków nowego Zarządu Okręgowego. Po zgłoszeniu kilku poprawek, które nie otrzymały większości, przystąpiono do wyborów całej listy en bloc, która przeszła absolutną większością głosów 29 za, na 33 głosujących.

Po ukonstytuowaniu się członków Zarządu ogłoszony został następujący nowy Zarząd:

Wróblewski Leon — Prezes, Bydgoszcz 1.

---

9) „Daŭri" — „trwać"; „daŭrigo" — „ciąg da'szy" (dalsze trwanie), „daŭrigi" — „ciągnąć dalej t. zn. wykonywać w dalszym ciągu tę czynność, o której uprzednio była mowa, a więc w tym wypadku „mówił dalej".

10) Przypominamy: w Esp. używa się tylko jednego przeczenia w jednem zdaniu: po esp. **„nigdy** więcej szydź", po pol. **„nigdy** więcej **nie** szydź".

11) Zwracamy uwagę, że Esp. przysłówki (adverboj) końcówka **e** t. j. słowa, odpowiadające na pytanie „jak?" tłumaczy się często w języku pol. nie przez czyste przysłówki (triumfująco), lecz także przez t. zw. **określenia** przysłówkowe, t. j. rzeczowniki z przyimkiem (z **triumfem)**. Podobnie ma się niekiedy rzecz z przymiotnikami — n. p. wyżej zamiast czystego przymiotnika „bezsercowy mężczyzna" używa się określenia przymiotnikowego „mężczyzna **bez** serca", czyli rzeczownika („serce") z przymiotnikiem („bez").

II. GRAMATYKA.

Po kilkakrotnem przeczytaniu sobie tekstu powyższej nowelki tak, aby treść stała się zrozumiałą bez zaglądania do przekładu polskiego — przejdziemy do gramatyki. — Otwieramy w tym celu „Samouczek" Kronenberga na str. 44 (Leciono (naŭa) — lub „Pełny podstawowy słownik jęz. międzyn. Esperanto" na str. XVIII (Korelatywna Tabela) i uczymy się **jedynej** sztucznej rzeczy, jaka została utworzona w Esp. naprawdę sztucznie, a m. współrzędnych (korelatywnych) zaimków i przysłówków. Wszystko inne jest w Esp. naturalne i niemasz jednej reguły z 16 reguł gramatyki, którejby nie można znaleźć w którymś z innych języków naturalnych — n. p. reguła 10-ta, że akcent pada zawsze na przedostatnią zgłoskę, jest wzięta z języka polskiego; — regułę 9-tą, że każdy wyraz tak się czyta jak się pisze, spotykamy w fonetycznej pisowni wielu języków europejskich jak: litewski, estoński, fiński, ukraiński a obecnie prawie że i rosyjski; brak odmiany czasownika przez osoby i liczby (Reg. 6) znajdujemy z wyjątkiem 3-ciej osoby l. p. w języku angielskim i t. p. Niemasz sztuczności, jest tylko wybrane to, co najprostsze najłatwiejsze. Taksamo słownik składa się z pierwiastków albo czysto łacińskich albo francuskich i niem.-angielskich z niewielką domieszką słowiańskich i z wielką domieszką grecko-łacińskich już przed pojawieniem się Esp. używanych jako międzynarodowe (elektryczny, matematyka, decimetr i w. i.). A tylko owa „Tabela zaimków i przysłówków" jest sztuczna. Dlaczego? — Ponieważ te właśnie zaimki i przysłówki są we wszystkich innych językach tak nieregularnie potworzone i są tam tak do siebie niepodobne, że nie pozostawało nic innego, jak tylko uciec się do sztucznego uproszczenia rzeczy. Prosimy bowiem porównać pierwszy z brzegu rząd słów:

1) po polsku:	**ktoś,**	**kto,**	**ten,**	**każdy,**	**nikt,**	**inny**
2) po francusku:	quelqu'un,	qui,	celui-là,	chacun,	personne,	(un)autre
3) po niemiecku:	jemand,	wer,	dieser,	jeder,	keiner	(ein)anderer
4) po angielsku:	someone,	who,	that,	each,	no one,	(an)other
5) po łacinie:	quisquam,	quis,	hic,	quisque,	nullus,	alter,
	aliquis,	qui,	haec,	quilibet,	nemo,	alis
	quispiam,		hoc,	quivis,	non ullus	aliter
	quidam		iste,	omnis	non quiquam	aliud
			ista			i t. d.
			istud			

Nie trzeba być wielkim filologiem (znawcą języków) ,aby w powyższem nie zauważyć ogromnej różnorodności pierwiastków i chaosu, a przecież wszystkie te słowa są treścią z sobą spokrewnione: Pierwsze jest nieokreślone, drugie pytające, trzecie wskazujące i t. d. — ale zawsze to jest jedno pojęcie: osoby, rzeczy, przymiotu i t. p.

Teraz więc zrozumiemy drogi twórczości D-ra Zamenhofa, który te wszystkie pokrewne z sobą co do sensu słowa ułożył w tabelkę, której pierwszy wiersz brzmi:

6) po esperancku: iu, **kiu**, **tiu**, ĉiu, **neniu**, **aliu**;
a dalej ia, kia, tia, ĉia, nenia, alia.

Porównajcie teraz — co najłatwiejsze!

c. d. n.

Burda Cyprjan — I zast. prez., Bydgoszcz D. P. i T.
Czmochowski Jan — II zast. prez., Bydgoszcz 1.
Stypa Jan — I sekretarz, Bydgoszcz 1
Deja Izydor — II sekretarz, Bydgoszcz 4
Gostański Walenty — skarbnik, Bydgoszcz 2.
Burchardt Tadeusz — czł. zarządu, Bydgoszcz 2.
Niewiada Bolesław — cz. zarządu Terespol.
Gerhard Emil — czł. zarządu, Toruń U. T.
Ronowicz Czesław — czł. zarządu, Toruń 2.
Piórkowski Stanisław — czł. zarządu, Grudziądz, 1.
Orłowski Jan — czł. zarządu, Tczew 1.
Wardowski Robert — czł. zarządu, Gdynia 2.
Cieszyński Antoni — czł. zarządu, Starogard.
Mazur Franciszek — zastępca, Bydgoszcz Skł. M. P.
Kulpa Jan — zastępca, Chełmno.
Do Komisji rewizyjnej:
Baran Ksawery — Przewodniczący, Bydgoszcz 1.
Pudłowski Adam — czł. kom., Bydgoszcz D. P. i T.
Augustyn Julian — czł. kom., Bydgoszcz 2.
Chabowski — zastępca, Bydgoszcz U. T.
Behlke — zastępca, Chojnice.

Komisja budżetowa w osobach kol.: Gostańskiego, Ronowicza, Schweitzera i Strehlaua przedstawiła preliminarz budżetowy, a mianowicie:

Dochody:

Składki za 1180 członków	9204,—
saldo z 1929/30 r.	1316,25
pomoc prawna	500,—
Razem	11020,25

Rozchody:

Djety roczne prezesa	300,—
„ „ sekretarza	300,—
„ „ skarbnika	300,—
podróże zarządu	800,—
pomoc prawna	500,—
plen. posiedz. i zjazd	1600,—
komorne za lokal	400,—
przybory kanc. i porto	500,—
reprezentacja	500,—
składki dla Kół	4720,—
nieprzew. wydatki	500,—
Razem	10420,—
Saldo na rok następny	600,25

Zjazd upoważnił Zarząd Okręgowy do przelewania poszczególnych pozycyj z wykluczeniem pomocy prawnej.

Wobec uchwały wydania schematyzmu postanowiono aby poszczególne koła nadesłały kosztorysy konkurencyjne na koszta druku, a przed wydaniem schematyzmu wpłacone zostały przez zainteresowanych kwoty zaliczkowe. Koszty, ewentualnie nie sprzedanych egzemplarzy, wolno Zarządowi Okręgowemu pokryć z kasy Zarządu Okręgowego.

Z działalności kasy pogrzebowej wygłosił sprawozdanie kol. Stryszek jako Prezes i Janowski jako skarbnik. Majątek kasy wynosi 13.395 zł.

Zjazd uchwalił wydanie dyplomów dla zasłużonych działaczy w okręgu, którzy w ciągu 10-letniej pracy w Zarządach Kół Miejscowych przyczynili się do rozwoju organizacji.

Komisja wniosków złożona z kolegów Bobka, Dańca, Chabowskiego, Dąbrowskiego i Wardowskiego zreferowała zgłoszone wnioski, które po krótkiej dyskusji uchwalono w następującej kolejności, domagając się:

Przeniesienia na etat substytutów po jednym roku nienagannej służby,

Przymusu oklejania znaczkami listów poleconych przez nadawców,

Umieszczania przy okienkach plakatów z napisem „drobne pieniądze",

Remontu Urzędu pocztowego Toruń 2,

Listy starszeństwa dla urzędników okręgu bydgoskiego Dyrekcji i I. K. R.,

Zwolnienia od opłat za radjoodbiorniki pracowników pocztowych,

Wypłaty zaległego dodatku mieszkaniowego z 1928 r.,

Dodatków kasowych,

Ogólnej poprawy bytu przez podwyższenie uposażeń,

Przyznania dodatku na zakup opału lepszej pomocy lekarskiej,

Przyznania mundurów służbowych wzgl. ekwiwalentu za zniszczenie odzieży cywilnej,

Wydania pragmatyki służbowej, dodatków kresowych w Województwie Pomorskiem,

Dodatku za kierownictwo U. P. i oddz.,

Dodatku za godziny nadliczbowe,

Dodatku za służbę w niedziele i święta.

8-mio godzinnego dnia pracy,

Pomnożenia personelu w U. P.,

Zwolnienia od egzaminu zawodowego tych funkcjonarjuszów z byłego zaboru niemieckiego, którzy ze względu na podeszły wiek nie są w stanie złożyć egzaminu,

Zniesienia taksy przy awansach i przesunięcia do wyższych szczebli,

Wydania nominacji osobistej przez M. P. i T. dla kierowników oddz. w U. P. I i II klasy,

Zaliczenia służby wojskowej przy awansach emeryturze, urlopach i t. d.,

Czyszczenia worków ambulansowych przymusowo i pod kontrolą sanitarną,

Dezynfekcji worków pocztowych, szerzących choroby wśród personelu,

Sprawidliwego podziału nagród,

Wprowadzenia opieki lekarskiej w kasach chorych, względnie wyznaczenia lekarzy specjalistów w razie pozostawienia dotychczasowego systemu pomocy lekarskiej,

Zniesienia opłat stemplowych przy kartach porady,

Remontów w poszczególnych urzędach poczt. w okręgu,

Lepszego oświetlenia urzędów i usunięcia żarówek 16 świeconych, które pochłaniają więcej energji od silniejszych żarówek oszczędnościowych,

Wprowadzenia tantjemy telefonicznej,

Nowego przeklasyfikowania miejscowości pod względem dodatku mieszkaniowego,

Zniżek kolejowych dla członków rodziny,

Drukowania znaczków w arkuszach po 100 sztuk, a nie po 150 szt.,

Stałego 40% dodatku w Tczewie, Łasinie, Chojnicach oraz okolicy,

Bezwzględnego i natychmiastowego spensjonowania pracowników z pełnemi prawami do emerytury,

Przyjmowania sił zastępczych przedewszystkiem pochodzących z rodzin pocztowców,

Zniesienia obowiązku przyjmowania i doręczania przekazów pieniężnych i paczek w II-gie święto Bożego Narodzenia, Wielkiej nocy i Zielonych Świąt,

Zaniechania powiększania stanu bezrobocia przez przyjmowanie do służby emerytów,

Przyznania większej ilości wyższych stopni urzędniczych proporcjonalnie do ilości personelu w innych Dyrekcjach,

Ograniczenia godzin urzędowania w wigilję Bożego Narodzenia i Wielką sobotę do godziny 12-tej,

Przyjmowania sił zastępczych przez Naczelników urzędów jako biorących odpowiedzialność za te siły,

Obsadzania wolnych posad przedewszystkiem przez dzieci i sieroty po zmarłych pracownikach pocztowych,

Przywrócenia tantjem telegraficznych na aparatach Morse'a,

Zaniechania wydawania okólników telegraficznych w sprawie otwarcia urzędów i agencyj pocztowych,

Dostosowania druków pocztowych do istotnych potrzeb urzędowych,

Wprowadzenia autobusów do przewozu poczty i osób celem powiększenia dochodów pocztowych,

Wymiany uszkodzonych monet brzęczących przez Bank Polski,

Po poruszeniu szeregu spraw innych, jak: odprawy pieniężnej dla mężatek po 10-cio letniej służbie zamierzających zrezygnować z dalszej służby, złego oświetlania ubikacyj w niektórych urzędach i t. p. Prezes Zarządu Głównego kol. Stangreciak przystąpił do wygłoszenia referatu i przedstawił wszystkie poczynania w sprawach dotyczących naszego uposażenia, zaległego dodatku mieszkaniowego, zmiany ustawodawstwa, należytości ubocznych, konferencyj w C. K. P. i t. p.

Niemożliwością byłoby wymienić wszystkie poruszone sprawy, dosyć, że po 1½ godzinnym przemówieniu otrzymał mówca burzę oklasków. W dowód zaufania uchwalił Zjazd przez powstanie z miejsc wszystkich obecnych następującą rezolucję:

Walny Zjazd delegatów Związku Pracowników Poczt, Telegrafów i Telefonów okręgu Bydgoskiego wyraża pełne zaufanie i podziękowanie Zarządowi Gł. za dotychczasową pracę i świetny rozwój organizacji.

Celem ufundowania nagrobków dla zmarłych w Bydgoszczy ciężko rannych obrońców ojczyzny na froncie bolszewickim, uchwalił Zjazd 50 zł. na zakup dwóch nagrobków po 25 zł.

Obecni na sali delegaci ofiarowali prócz tego 38 zł.

Rozczulającą w życiu chwilę przechodzili koledzy Baran, Gostański i Deja, którym Prezes Zarządu Głównego kol. Stangreciak wręczył artystycznie wykonane dyplomy za 10-cio letnią nie przerwaną pracę w Zarządzie Okręgowym oraz w Zarządach Kół Miejscowych.

Po objęciu urzędowania przez Nowy Zarząd i złożeniu serdecznych życzeń przez przedstawiciela Władzy pana okręgowego st. insp. Jurczyka imieniem Pana Prezesa Dyrekcji Poczt i Telegrafów oraz Prezesa Zarządu Głównego kol. Stangreciaka zakończono obrady o godzinie 21 min. 45.

Ze Świata Poczty

WŁOCHY.

We Włoszech istnieje Państwowy Urząd budowy domów dla pracowników państwowych. (Instituto nazionale per la case, degli impiegato dello Stato — Incis).

Instytucja ta ma na celu budowanie domów mieszkalnych dla pracowników państwowych w głównych miastach poszczególnych prowincyj. Mieszkania otrzymują pracownicy za niższym czynszem, aniżeli ogólnie obowiązują.

Poza socjalnem znaczeniem tej akcji rząd prowadzi politykę w tym kierunku, by umożliwić przenoszenie pracowników na inne miejsca służbowe.

Największą ilość takich domów posiada stolica — Rzym.

Instytucja dysponuje kapitałem 500 miljonów lirów, składającego się z udziałów (akcji) i pożyczek różnych kas oszczędnościowych. Według programu ogółem ma być wybudowanych 4502 mieszkań. W pierwszych trzech latach oddano do dyspozycji 1915 mieszkań.

(Schweiz. Post-Zoll u. Tel. Ztg. Nr. 24)

CZECHOSŁOWACJA

Dnia 3 kwietnia b. r. wydał rząd ustawę, mocą której uruchomiono ponownie Pocztową Kasę Oszczędności. Do czasu, kiedy Czechosłowacja stanowiła część Austrji, Kasa ta istniała również w Czechach — jednak z chwilą utworzenia samodzielnego państwa czechosłowackiego — instytucja ta została zniesiona.

Prywatnym bankom i instytucjom bankowym udało się wywalczyć pewne ograniczenia dla tej Kasy.

Najwyższy wkład wynosi 20.000 Kc. (około 5000 zł.) dla właścicieli kont w kraju i 30.000 Kc. dla właścicieli kont zagranicą. Stopa procentowa wynosi 3 proc., dopisywanie odsetek następuje tylko raz w roku.

Kontrolę Pocztowej Kasy Oszczędności wykonuje wydział administracji, składający się z 12-tu osób.

Wspomniana Kasa podlega administracji pocztowej.

ARGENTYNA.

Argentyńska administracja pocztowa urządziła w gmachu urzędu pocztowo-telegr. w Buenos Aires hall dla gości zagranicznych, w którym są zatrudnieni pracownicy obznajmieni z obcemi językami.

Wspomniany dział stanowi ośrodek, gdzie goście zagraniczni i turyści mogą uzyskać wszelkie wiadomości o wewnętrznym i zagranicznym ruchu i komunikacji oraz załatwiać wszelką korespondencję.

Urządzony hall jest otwarty od godz. 8 do 23-ej. W tymże hallu znajduje się książka dla zwiedzających muzeum i jego oddziały.

Zwiedzający otrzymują pocztówki z widokiem omawianego hallu z napisem: „Republica Argentina — Hall de Extranjeros del Palacio de Correos y Telegrafos de Buenos - Aires. — Centro de Turismo International y de informacion general".

Hall dla obcokrajowców, muzeum pocztowe i oddział znaczkowy otworzono 20 lutego 1930 r.

Międzynarodowe Zjednoczenie Związków
(L'Union Postale Nr. 4)
Pocztowców.
(Internationale des P. T. T.)

Przyszły Kongres związków pracowników p. t. t., zorganizowanych w I. des P. T. T., który będzie obradował w sierpniu b. r. w Kopenhadze m. i. ma się zajmować sprawą dodatków ekonomicznych dla pracowników p. t.

W związku z tą akcją ogłoszono w „Revue International du Travail" z marca 1930 r. artykuł, ilustrujący wprowadzenie i istnienie tego dodatku w czasie od 1924 do 1930 r.

System dodatków ekonomicznych — jak wynika z ogłoszonej pracy — zniesiono przeważnie w państwach skandynawskich, natomiast wprowadzono go w Australji i Nowej Zelandji.

W przedsiębiorstwach prywatnych omawiany dodatek zastosowany jest przeważnie do robotników w kopalniach.

Pracownicy państwowi posiadają ten dodatek w następujących państwach: Austrji, Australji, Belgji, Bułgarji, Czechosłowacji, Danji, Estonji, Francji, Grecji, Holandji, Jugosławji, Litwie, Łotwie, Nowej-Zelandji, Niemczech, Polsce, Szwecji, Szwajcarji, Włoszech i Węgrzech. **J. H.**

OŚWIADCZENIE

W „Kurjerze Porannym" Nr. 16 z dnia 16 stycznia 1928 r. pojawiła się notatka przezemnie podpisana, w której uczyniono zarzut p. Pawłowi Szczurkowi, b. prezesowi Związku Pracowników Poczt, Telegrafów i Telefonów Rzplitej Polskiej w słowach następujących:

„Prezes Związku Pracowników Pocztowych p. Paweł Szczurek prowadzi szczególnie na prowincji agitację przeciwko naszemu Związkowi, bałamucąc naszych członków obiecankami oraz rozdając im zapomogi pieniężne

Zarząd Główny, wykonywując uchwałę Walnego Zjazdu Delegatów, potępia tę działalność rozbijacką, która jest obliczona na wprowadzenie do szeregów niższych pracowników pocztowych zamętu.

W okresie przedwyborczym, oznacza to rozbicie jednolitego frontu niższych pracowników pocztowych, którzy opowiedzieli się za poparciem Bezpartyjnego Bloku dla współpracy z Rządem Marszałka Piłsudskiego.

Kolegom ze Związku Pracowników Pocztowych zwracamy uwagę na te machinacje karjerowiczowskie ich prezesa, który widocznie czerpie na to środki z wrogiego nam obozu, będącego zaprzeczeniem idej demokratycznej".

Ponieważ zarzuty powyższe jak okazało się, nie były zgodne z prawdą i opierały się na nieścisłej informacji Miejscowego Koła Związku Niższych Pracowników Poczty, Telegrafów i Telefonów w Kaliszu, udzielonej Zarządowi Głównemu tegoż Związku, będąc wprowadzony w błąd, czuję się obecnie w obowiązku powyższe fakta sprostować, wyrażając ubolewanie z powodu wyrządzonej Panu Pawłowi Szczurkowi krzywdy moralnej, w związku z powyższem przepraszam p. Pawła Szczurka i jako zadośćuczynienie obowiązuję się niniejsze oświadczenie ogłosić na koszt własny w pismach „Poczta", „Nasza Poczta" i w „Kurjerze Porannym" w Warszawie i zwrócić p. Pawłowi Szczurkowi wydatki, jakie poniósł w związku ze skargą sądową o zniesławienie, wycofaną przez niego. **J. Stanisławski.**

Z życia związku

TARNÓW.

Dnia 1 czerwca 1930 r. odbyło się Doroczne Walne Zebranie Koła Miejscowego Tarnów.

Otwierając zgromadzenie Prezes kol. Ignacy Starzyk powitał Zastępcę Naczelnika urzędu pocztowo-telegraficznego Tarnów 1 p. Hermana Eskreisa, Prezesa Zarządu Okręgowego kol. Kaznowskiego oraz członków, poczem poświęcił parę słów zmarłym członkom ś. p. Edwardowi Brodźkiemu st. kontrolerowi, naczelnikowi urzędu pocztowego w Dąbrowej k/Tarnowa Adamowi Bojce, Grzegorzowi Szostakowi podurzędnikowi, Michałowi Mikoszowi ekspedjentowi i Janowi Świątkowi ekspedjentowi, których pamięć uczczono przez powstanie i jednominutowe milczenie.

Po odczytaniu protokółu z ostatniego walnego zgromadzenia złożył sprawozdanie z działalności organizacyjnej Prezes Koła kol. Ignacy Starzyk. Zobrazował walnemu zgromadzeniu wszelkie wystąpienia zarządu w sprawie różnych postulatów członków Koła. Przedstawiając sprawę urlopów wypoczynkowych apelował do przedstawiciela władzy, ażeby władza rozumiejąc ciężkie położenie pracowników pocztowo-telegraficznych, przy równoczesnem uwzględnieniu bardzo ciężkich warunków pracy zechciała życzliwie tę sprawę traktować i dopomogła pracownikom do wykorzystania ustawą przepisanych urlopów wypoczynkowych. W dalszej swojej mowie apeluje do Zarządu Okręgowego w Krakowie i Głównego Zarządu w Warszawie, aby zechcieli wszelkiemi stojącemi do dyspozycji środkami wziąść w obronę pokrzywdzonego naczelnika urzędu pocztowo-telegraficznego w Dębicy Jana Borowca, przeniesionego na podwładne stanowisko. W dalszym ciągu omawiał sprawę poprawy bytu — sprawę awansów i złączone z tem żądanie od pracowników — szczególnie mających uzyskać III stopień — deklaracji, w której wyrażają zgodę na przeniesienie do innego urzędu.

Omawiając przeciążenie pracą dwóch magazynierów apelował do Naczelnictwa U. P. o wystąpienie z wnioskiem do Dyrekcji o zwiększenie personelu w tym dziale służby.

Sprawozdanie kasowe zdał kol. Andrzej Bonich skarbnik Koła. W imieniu komisji rewizyjnej złożył sprawozdanie kol. Herman Eskreis, stwierdzając zgodność kasy i zgłosił wniosek o udzielenie absolutorjum ustępującemu Zarządowi. Wniosek ten uchwalono. Przystąpiono do wyboru nowego Zarządu przez aklamację. Nowy Zarząd ukonstytuował się następująco:

Prezes: Ignacy Starzyk poraz 10-ty; wiceprezesi: Gustaw Malinowski, Stanisław Kurasadowicz, Dymitr Stebelski (st. podurzędnik); sekretarz: Czesław Kulas, asystent; zastępca: Maciej Lenik podurzędnik; skarbnik Andrzej Boruch; zastępca: Jan Flaczkiewicz; członkowie: Łucja Orzechowska, Marjan Wisz. Benisch Brand, Ignacy Budka, Andrzej Kozioł; zastępcy: Stanisław Gerhardt, Jan Fedor, Eustachy Dobrowolski; komisja rewizyjna: Herman Eskreis st. kontroler, Jan Wzorek, kontroler, Władysław Solak, st. podurzędnik; zastępcy: Kazimierz Konieczkowski, kontroler, Kazimierz Zając, pocztyljon.

W dyskusji przemawiał kol. Kulas, sekretarz Koła podkreślając zasługi organizacyjne prezesa kol. Starzyka, a następnie poruszył szereg spraw dotyczących służby pocztowo-telegr.

Prezesowi Zarządowi Okręgowego kol. Kaznowskiemu wyrażono podziękowanie za skuteczną interwencję w różnych sprawach. W dalszym ciągu kol. Kaznowski zcharakteryzował działalności Zarządu Okręgowego. Następni mówcy, t. j. Flaczkiewicz, Rudka, Stebelski i Fedor podnosili sprawy czysto lokalne. Na zakończenie Prezes kol. Starzyk wzniósł okrzyk na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej, Pana Prezydenta Ignacego Mościckiego i Pana Marszałka Józefa Piłsudskiego, poczem walne zebranie zamknięto.

Redaktor odpow.: W. Godusławski. Wydawca: Zarząd Główny Związku Prac. Poczt., Telegr. i Telef. R. P. Warszawa, ul. Bednarska Nr. 25.

Drukarnia Artystyczna, Nowy Świat 47, tel. 35-80 i 35-83.